Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 17. — ROK XXXVII.

CZWARTEK 23. STYCZNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Zgoda, która nas musi niepokoić

Porozumieli się wszyscy, wielcy i mali, biedni i bogaci, zwycięzcy i zwyciężeni. Właściwie niema już zwyciężonych, wszyscy są zwycięzcami. Taką to „epokową“ przemianę sprawiła druga konferencja haska, na której ustalono raty i sposoby spłat odszkodowań niemieckich oraz „zlikwidowano“ wzajemne zobowiązania państw, które albo brały udział w wielkiej wojnie, albo z tej wojny powstały. Przy sposobności załatwiono nawet wlokącą się od lat paru przez sesje Ligi Narodów sprawę optantów węgierskich, wywłaszczonych w Siedmiogrodzie przez Rumunję. Utworzono Bank Międzynarodowy w Bazylei, w którego zarządzie zasiadają Niemcy, a zniesiono międzysojuszniczą Komisję Reparacyjną. Teraz tylko pozostaje państwom dawnej Ententy inkasować corocznie przez 59 lat spłaty niemieckie, które w wartości obecnej (przy stopie 5 procent) wynoszą 37 miljardów marek złotych. Coprawda, Niemcy zastrzegły sobie w umowie haskiej prawo żądania zwłoki płacenia rat (moratorjum), ale w miodowych dniach porozumienia, ktoby tam myślał o tej klauzuli. Za kilka miesięcy wojska francuskie opuszczą lewy brzeg Renu. Niemcy odzyskują gospodarczą i polityczną swobodę działania. W 10 lat po wejściu w życiu Traktatu Wersalskiego znikają ostatnie gwarancje i zastawy, jakie ten dokument ustanawiał na korzyść zwycięzców. Teraz już tylko od dobrej woli Niemiec zależeć będzie utrzymanie pokoju i wypełnienie jego postanowień; oczywiście także od siły nacisku dawnych aliantów. Prawdę mówiąc: od siły Francji, gdyż tylko Francja zainteresowana jest poważnie w wykonaniu umów haskich przez Niemcy.

Komentarzom niemieckim, oceniającym ugodę haską słusznie jako sukces Berlina, towarzyszą podniesione głosy niemieckiej prasy przeciw Polsce. Właśnie w tych dniach przypada 10-lecie usunięcia rządów niemieckich na Pomorzu i rocznica ta staje się upragnioną okazją dla Niemców do jednomyślnego nieomal akcentowania ich dążeń rewanżowych wobec Polski. Ugoda haska stwarza dla Niemiec odprężenie na zachodzie, mogą zatem przypuścić zdwojony atak na wschód. Wojska niemieckie opuszczając w styczniu 1920 roku Pomorze, pozostawiły na domach napisy: „wrócimy tu za dwa lata“. Z tych dwóch lat zrobiło się już 10, podczas których trzeba było ogromnej zręczności Stresemanna i dużych nawet ofiar ze strony Niemiec, by najpierw poróżnić zwycięzców, a potem skłonić ich do ustępstw. Dzisiaj ten okres usuwania niebezpieczeństw na Zachodzie jest skończony, pora myśleć o przyobiecanym powrocie na Pomorze. W komisji głównej sejmu pruskiego min. Grzesiński (soc.) oświadcza, że „w sprawie korytarza, niema różnicy poglądów między stronnictwami i rządem“. Zmiana obecnego stosunku, wytworzonego przez „korytarz“ gdański jest zdaniem p. Grzesińskiego — sprawą życia i śmierci dla Prus Wschodnich.... Burmistrz Głogowa, a b. burmistrz Torunia, ubolewa nad miastami pomorskiemi, które — jak zapewnia — straciły dawną czystość i upodobniły się do miasteczek galicyjskich... Biedne Pomorze. P. Hasse zdumiałby się postępami, jakie w tem 10-leciu uczyniło nasze północne województwo, gdyby zechciał dzisiaj zobaczyć te miasta dziś odniemczone i fabryki pomorskie, dziś rękami Polaków kierowane i Gdynię na pustym brzegu wyczarowaną i to całe wybrzeże, które za czasów polskich dopiero zabudowano willami i osadami kąpielowemi... Zaiste, jeśli o co szczególnie dbamy, to o ten wylot ku oceanom, o ten korytarz do gospodarczej niezawisłości i państwowej potęgi. Nigdy za czasów niemieckich nie przybijały do pomorskiego brzegu wielkie parowce Anglji i Ameryki, nigdy przedtem od Torunia i Bydgoszczy ku morzu nie posuwał się nieskończony sznur wagonów, napełnionych węglem. Ziemia ta odżyła dopiero teraz, podobnie jak Gdańsk dopiero pod opieką Polski powraca do swej roli największego po Kopenhadze portu nad Bałtykiem!

Niemcy wiedzą, że zamach na Pomorze to zamach na niepodległość Polski, że bez Pomorza Polska musi być tem, czem chciał ją zrobić Ludendorff i Beseler, t. j. zależnym od Berlina rynkiem zbytu dla niemieckiego przemysłu. Bawarją nadwiślańską... Ale wiedzą o tem chyba i Francuzi. Z książki, wydanej świeżo przez prof. Juljana Nowaka (po francusku), zawierającej sprawozdanie z wycieczki parlamentarzystów polskich do Francji w 1927 roku, dowiadujemy się z przyjemnością, że wiedza Francuzów o Polsce, o jej bogactwach, o jej znaczeniu dla pokoju świata i dla bezpieczeństwa Francji, poczyniła duże postępy. Obyż nad Sekwaną pamiętano, że przyszłą wojnę z Francją prowadzić będą Niemcy na polskich ziemiach! Że Haga jest dla Niemców tylko zmianą strategji, a nie zgodą na pokój wersalski. Dla nas Haga oznacza zwiększenie niebezpieczeństwa.

ax.

Mowa króla Jerzego na otwarciu konferencji londyńskiej.

Londyn. 21 1. (PAT.) Dzisiaj w południe w izbie lordów odbyło się uroczyste otwarcie konferencji morskiej. Otwierając konferencję król wygłosił przmówienie, w którem zaznaczył, że z uczuciem szczerego zadowolenia przybył na konferencję, aby powitać delegatów 5-ciu głównych mocarstw morskich, którzy zbierając się w celu eliminowania przykrych następstw niepotrzebnej i destrukcyjnej konkurencji w dziedzinie zbrojeń morskich. Wierzę mocno, że wyniki konferencji doprowadzą do natychmiastowego zmniejszenia wielkich ciężarów zbrojeń, jakie obecnie przygniatają narody świata, jak również ułatwią przyszłe prace przygotowawczej komisji rozbrojeniowej Ligi Narodów. W tej nadziei będę śledził obrady panów z największą uwagą.

Paryż 21. 1. (PAT). „Le Petit Parisien“ precyzując tezę francuską w sprawie rozbrojenia, zaznacza, że **Francja trwa zasadniczo przy swej polityce bezpieczeństwa, domagając się jedynie ażeby stan liczebny jej sił zbrojnych odpowiadał jej potrzebom.** Jakkolwiek pod tym względem Francja pozostaje daleko poza Anglją, to **pragnęłaby przynajmniej stać tuż za nią, a przed wszystkiemi innemi państwami.**

Warszawa, 21. 1. (Tel. wł.). **Komisja budżetowa uchwaliła przy głosowaniu nad budżetem ministerstwa oświaty 500.000 zł. na budowę Biljoteki Jagiellońskiej.**

Komisja budżetowa uchwaliła również 100.000 zł. na restaurację Kościoła Marjackiego.

---o---

Warszawa, 21. 1. (Tel. wł.). **Rada ministrów uchwaliła zaproponować P. Prezydentowi mianowanie prof. Wyczółkowskiego honorowym profesorem Ak. Sztuk Pięknych w Krakowie.**

Sanacyjny projekt zmiany konstytucji

zr i za do zniwe z nia parlamentaryzmu.

Mowa pos. Kiernika na komisji konstytucyjnej.

Warszawa, 21. 1. (Tel. wł.). Na wtorkowem posiedzeniu komisji konstytucyjnej, któremu przewodniczył pos. **Czapiński,** odbyła się dalsza dyskusja nad sprawą rewizji konstytucji. Następne posiedzenie wyznaczono na **sobotę, a do głosu zapisanych jest jeszcze 15 mówców** do dyskusji ogólnej.

Dzisiaj przydzielono referat w sprawie wniosków, dotyczcych **zmiany art. 25 konstytucji,** p. Komarnickiemu (Kl. Nar.).

W imieniu Piasta przemawiał następnie p. **Kiernik.** Poseł Kiernik przypomniał, że Piast **jeszcze przed przewrotem majowym wysuwał tezę wzmocnienia władzy wykonawczej, rewizji ordynacji wyborczej i ograniczenia nieodpowiedzialności poselskiej.**

Poseł Kiernik uważa jednak, że zmiana konstytucji **nie może prowadzić do zabicia parlamentaryzmu ale do jego uzdrowienia.** Projekt B. B. zwraca się rzekomo tylko przeciwko ultraparlamentarybmowi, **w rzeczywistości niszczy parlamentaryzm.** Niewątpliwie parlamentaryzm miał objawy chorobliwe ale właśnie dlatego **należy go leczyć.** Drogą wskazaną jest nie wyścig w coraz większem wyposażeniu władzy wykonawczej ale **nawet powrót do równowagi i do należytego rozdziału kompetencyj** między władzami. Projekt B. B. w zasadzie przyznaje, że parlament powinien mieć właściwy zakres kontroli nad rządem, ale równocześnie **przepisy projektu paraliżują działalność tego parlamentu.** Referent **p. Piłsudski** domaga się **ograniczenia tej kontroli** a minister **Kwiatkowski** oświadcza, że kontrola Sejmu nad rządem **jest wyrazem prawdziwej demokracji,** nie może więc nic utracić ze swej mocy i waloru. **Wobec różnicy zdań w łonie B. B. apeluje p. Kiernik do B. B. o uzgodnienie celów i zasad.** Godząc się na podniesienie autorytetu prezydenta i zwiększenie jego atrybucyj wyraża gotowość podjęcia dyskusji nad **prawem veta.** Nie powinno ono tamować ustawodawstwa. Co się tyczy prawa **dekretowania,** to nie można wyjść poza to, co zostało przyznane. **Forma wyboru prezydenta, proponowana przez B. B. jemu nie odpowiada.** Jest to wciąganie głowy **państwa w grę polityczną i do walk partyjnych.**

P. Kiernik jest za ograniczeniem nieodpowiedzialności poselskiej, bezkarności za czyny przestępne ale **nie może się zgodzić na przepis, żeby na samo żądanie ministra sprawiedliwości poseł mógł być pociągany przed Trybunał Stanu i nie za czyny przestępne, ale za samo oświadczenie w Sejmie za ton i śmielszą krytykę**

W rezultacie poseł Kiernik komunikuje, że kluby centrum, a więc Piast, Ch. D. i N. P. R. wniosą projekt wspólny. Będzie to projekt pośredni między propozycjami B. B. a propozycjami lewicy i będzie mógł stać się substratem dla komisji a przy dobrej woli dzieło rewizji konstytucyji będzie mogło być dokonane.

Z kolei obszerne przemówienie wygłosił **poseł Lechnicki** broniąc stanowiska Kl. B. B. Uważa, że Polska przeszła przez szereg trudności, a czekają ją nowe. Przeszliśmy przez zagadnienie granic i zagadnienie skarbu, obecnie **jesteśmy w fazie ustroju,** a p. Lechnicki jest przekonany, że **następną fazą będzie uregulowanie zagadnienia mniejszości narodowych.**

Ostatnim mówcą na dzisiejszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej był **poseł Grynbaum,** który uważa, że **zagadnienie mniejszości narodowych jest najistotniejszem.** Od jego załatwienia będzie zależał przyszły ustrój państwa. Osobiście wypowiada się **za wyborem prezydenta przez plebiscyt i za najszerzej pojętą demokrację parlamentarną.**

O czem piszą inni?

Dopiero teraz krytykują!

„Dzień Polski“ krytykuje mowę p. min. Czerwińskiego na komisji budżetowej.

„Nie możemy — pisze — nie podkreślić, że poraz pierwszy w Polsce minister **oświaty i wyznań zajął oficjalne stanowisko awyznaniowe,** połączone tylko z sympatyczną tolerancją dla spraw religijnych nazbyt relatywistycznie ujętą. Tego stanu rzeczy nie uważamy za zadawalniający“.

I my „nie możemy nie podkreślić“ tego wystąpienia „Dnia Polskiego“... Nie po raz pierwszy bowiem w Polsce władze państwowe wypowiadają swoje „awyznaniowe“ pody; po maju 1926 roku zdarza się to aż nazbyt często. Dopiero teraz jednak zdobył się „Dzień Polski“ na wyrazy krytyki, gdy na czele rządu stanął prof. Bartel, niemiły dla całego obozu konserwatywnego!

Wygadał się „Kurjer Czerwony“.

Sanacyjny „Kurjer Czerwony“ oburza się na tych, którzy mówią o „dwutorowości“ w obozie Be Be.

„Nie oddają — zapewnia — sprawie publicznej usługi liczni współautorzy teorji **o panującej rzekomo w obozie rządzącym „dwutorowości“,** polegającej na tem, że podczas gdy prof. Bartel podjął próbę wytworzenia modus vivendi między rządem a Sejmem, t. zw. „grupa pułkowników“, kierująca polityką parlamentarną Be Be neguje słuszność samego celu tej próby“.

Zapamiętajmy sobie: „panująca **rzekomo(!)** dwutorowość“!... „Kurjer Czerwony“ „jaknajkategoryczniej(!) zaprzecza(!) prawa do egzystencji temu nowemu postrachowi“!

Niema więc żadnej „dwutorowości“. Panuje najświętsza zgoda w B. B. „Dzień Polski“ i „Słowo wileńskie“ wyrażają tesame poglądy, co „Kurjer Wileński“, a „Czas“ pisze tosamo, co „Kurjer Czerwony“. P. Mackiewicz darzy p. Bartla zaufaniem, a p. Piasecki z „Dnia Polskiego“ mówi tosamo o nowym rządzie, co pos. Okulicz z „Kurjera Wileńskiego“... Taki obraz chce wywołać publicysta „Kurjera Czerwonego“! Niema „dwutorowości“.

Cóż wobec tego znaczy dalszy ciąg jego uwag. A zwłaszcza następujące zdanie:

„Rzecz naturalna, iż w miarę powodzenia próby prof. Bartla, sceptycyzm będzie się zmniejszał, „dwutorowość zniknie“.

Zniknie? Jakże może zniknąć to, czego nie było?

Niechże więc „Kurjer Czerwony“ da nowe wyjaśnienie w sprawie tej dwutorowości! Bo to, które cytujemy, wcale nie likwiduje tej dla sanacji bardzo — jak widać — niemiłej historji!

Postrach dzieci.

W mowie pos. Pragera na komisji budżetowej znajdujemy kilka niezmiernie interesujących ilustracyj do stosunków panujących w administracji województwa białostockiego (p. Kirsta). M. in. opowiadał pan Prager, co tam wyrabia starosta (białostocki?) p. Zarzycki! Cytujemy z tekstu ogłoszonego w „Robotniku“!

„Na zakończenie — mówił pos. Prager — roku szkolnego w gimnazjum, utrzymywanem przez sejmik, po wzajemnych podziękowaniach ze strony młodzieży, nauczycielstwa i rodziców, zabrał głos starosta, krzycząc: **Wszyscy wszystkim dziękowali, a mnie nikt nie dziękował itd.** Na skutek tonu i gestów jedno z młodszych dzieci rozpłakało się ze strachu, na sali wstyd i konsternacja“.

Nie w ten sposób, panie starosto zdobywać należy wdzięczność obywateli. A zawsze trzeba pamiętać, że nahalność w szukaniu pochwał zamiast szacunku, przynosi w rezultacie wprost przeciwne sądy otoczenia!

Krematorja w Polsce sprawą “nagłą“.

Co pewien czas Departament Sanitarny Min. Spraw Wewnętrznych występuje z projektem ustawy o budowie krematorjów. Dowiadujemy się, że **obecnie znowu wystąpił z takim projektem do uzgodnienia z Min. Wyznań Rel. i O. P., traktując sprawę krematorjów, jako nagłą.**

Podziwiamy niezwykłą troskę M. S. Wewn. Wygląda to tak, jak gdyby większego zmartwienia nasza biurokracja ministerjalna nie miała. Polsce brak jest obecnie co najmniej 200 tysięcy mieszkań, większość miast w państwie niema kanalizacji, niema łaźni ludowych, ludność żyje w niesłychanie niehigienicznych warunkach, a Departament Sanitarny najwięcej się martwi o budowę pieców do smażenia nieboszczyków. Niema pieniędzy nietylko na budowę domów nowych, ale na dokończenie już rozpoczętych. Polska przeżywa ciężki kryzys budowlany. Na krematorja jednak pieniądze gotowe muszą się znaleźć! (KAP.).

„Podkopy“ pod większość rządową we Francji.

W MIEJSCE DALADIERA — CHAUTEMPS.

Opinję polityczną Francji zastanawia obecnie zmiana na stanowisku prezesa klubu parlamentarnego radykałów w Izbie deputowanych. W miejsce p. Daladiera, który odtąd zostaje tylko prezesem stronnictwa, prezesem klubu został wybrany p. Kamil Chautemps, zdolny parlamentarzysta i nieszczęśliwy kandydat do fotelu premjera podczas ostatniego przesilenia rządowego. Wybór jest znamienny i ma swoje ukrytę tendencje...

Daladier skompromitował się swoją niezręczną, czasem brutalną walką z Poincarem i prawicowo-centrowemi ugrupowaniami. Uznaje tylko rząd „kartelu“ (socjalistów i radykałów) za rząd odpowiadający potrzebom Francji. I do stworzenia takiego rządu dążył przy pomocy wszystkich rozporządzalnych środków (prasa, przemówienia wiecowe, konszachty w parlamencie, głosowania klubu i t. p.). Wszystko napróżno jednak!... Socjaliści przyrzekali zaledwie „poparcie“ (soutien) jego rządowi: odtrącają zaś wytrwale myśl wzięcia w nim udziału. **To nie mogło wystarczyć p. Daladier'owi, który też nie widząc możliwości zrealizowania idei rządu kartelowego, ustąpił ze stanowiska prezesa klubu, przyznając się w ten sposób do przegranej.**

Lecz co przynosi z sobą jego następca?

Chautemps oddawna wypowiada się przeciw opozycyjnemu stanowisku klubu radykalnego, a za stworzeniem „rządu koncentracyjnego“. W tłómaczeniu na język zrozumiały znaczy to, że Chautemps nie chce stworzyć rządu tylko z dwóch klubów lewicy (radykałów i socjalistów), ale chce do niego wciągnąć jeszcze centrum, a nawet część prawicowego klubu: „Unji republikańsko-demokratycznej“ (p. Marin). Z takim zresztą planem wystąpił podczas ostatniego przesilenia rządowego.

Najzupełniejszą rację ma „Temps“ nazywając ten **plan p. Chautemps — niebezpiecznym dla Francji i dla parlamentaryzmu...** Taki bowiem rząd oddałby kraj i jego sprawy w niewolę doktryn lewicowych w dziedzinie polityki wyznaniowej i międzynarodowej; zaprzepaściłby wszystkie gospodarcze korzyści, które Francji dał w ostatnich latach Poincare, — a, wreszcie, rozpołowiwszy wielkie ugrupowanie prawicy, doprowadziłby do dalszego rozproszkowania społeczeństwa. Z tych względów przestrzega „Temps“ sfery parlamentarne przed żywieniem nadziei, jakoby zmiana na stanowisku prezesa klubu radykalnego miała zapowiadać lepsze czasy i pozyskanie radykałów dla państwowotwórczej pracy w parlamencie i kraju. Nie waha się poważny dziennik paryski przed użyciem nawet ostrych określeń...

„**P. Daladier — pisze „Temps“ — chciał rozbić większość rządową przez atak frontowy i skończył na niczem. P. Chautemps będzie się starał tosamo zrobić przy pomocy manewrowania.** Trzeba, żeby większość rządowa miała się na ostrożności i żeby się broniła. A przedewszystkiem trzeba, żeby pozostała zjednoczona“...

Wystąpienie „Temps'a“ przeciw nowemu prezesowi klubu radykalnego jest bardzo znamienne w obecnych warunkach. **Każe się domyślać jakichś wewnętrznych fermentów w łonie dzisiejszej większości rządowej,** a wybór p. Chautemps przez radykałów każe uważać za próbę wygrania tych rozdźwięków przez klub radykalny. „Temps“ uderza wprost w nowego prezesa radykałów; uprzedza w ten sposób jego taktykę manewrów i podkopów pod rząd i jego większość. Nie będzie pewnie z tego zadowolony ani p. Chautemps, ani jego klub. Dekonspiracja zakrytych zabiegów nigdy nie jest przyjemna dla aktorów. Powinna jednak być dla Francji pożyteczna. Bo chroni rząd obecny pana Tardieu, który z pewnością z naszego np. punktu widzenia nie jest bez zarzutu, jest jednak z wszystkich możliwych najlepszy...

I jeszcze jedna ogólna uwaga... Coraz lepiej poznajemy francuski „radykalizm“. Jest on uparty w swej „lewicowości“ i w „antyklerykaliźmie“ aż do tępoty. To jest jego zasadnicza cecha! Tylko metody zmienia! Raz walczy z przeciwnikami wprost. Teraz chce ich zniszczyć przy pomocy manewrów... Coraz lepiej go poznajemy! W. Z.

„Nową erę“ powojenną zapoczątkowano w Hadze.

„BĘDZIEMY NIE WROGAMI, LECZ PRZYJACIÓŁMI, PANUJĄCYMI NAD POKOJEM EUROPY“.

Po 18-tu dniach uciążliwych rokowań i przewlekłych obrad, konferencja haska zakończyła swe prace 20-go bm. rozstrzygając jako ostatni problemat węgierski. Uroczyste końcowe posiedzenie odbyło się popołudniu, przy udziale wszystkich delegatów państw z wyjątkiem Brianda i Tardieu. Posiedzenie otworzył prez. Jaspar odczytując protokół końcowy drugiej konferencji haskiej, w którym wyliczony został szereg umów oraz pokrótce podany przebieg konferencji. Następnie w porządku alfabetycznym delegaci państw złożyli swe podpisy na akcie. Z kolei zabrał głos angielski kanclerz skarbu Snowden, podkreślając w przemówieniu, iż w ciągu 10 lat po likwidacji wojny światowej toczone były nieustanne konferencje, których zadaniem było wynaleźć sposób istotnej likwidacji wojny. Obecna konferencja haska spełniła wreszcie to zadanie, a podpisane układy są wynikiem zaszczytnego kompromisu wszystkich państw. „**Zagadnienia finansowe związane z wojną, są obecnie uregulowane**“ — zakończył Snowden — „**Nie będziemy już znali w tej sprawie ani wrogów, ani sprzymierzeńców. Wszyscy będziemy towarzyszami i przyjaciółmi, pracującymi nad pokojem Europy**“.

Ostatnim mówcą był min. Jaspar, który podkreślił, iż konferencja posiada znaczenie nietylko materjalne, lecz i moralne i że obecna chwila podpisania układów jest wielką godziną w historji. — „**W chwili, kiedy wygłaszam te słowa**“ — zaznaczył min. Jaspar — „**zaczyna się już nowe zadanie, mianowicie przeprowadzenie tych wszystkich ugód, które nas wiążą i zobowiązują.** Promienna zorza, której my już nie zobaczymy, którą jednak przygotowaliśmy, niech zaświeci nad lepszą ludzkością“. Po tych słowach przewodniczący Jaspar ogłosił konferencję haską za ukończoną.

NAJWAŻNIEJSZĄ JEST UMOWA PAŃSTW WIERZYCIELSKICH Z NIEMCAMI.

Głównym dokumentem podpisanego aktu haskiego jest umowa zawarta pomiędzy mocarstwami wierzycielskiemi a Niemcami. Umowa ta stwierdza ostateczne przyjęcie planu Younga, jako **całkowitego i ostatecznego uregulowania w stosunku do niemieckich kwestyj finansowych, wynikających z wojny i uroczystego zobowiązania rządu Rzeszy do płacenia annuitetów, przewidzianych w tym planie.** Dalej umowa przewiduje zerwanie wszelkiej łączności pomiędzy komisją reparacyjną a Niemcami. Funkcje tego organu przechodzą na bank wypłat międzynarodowych, któremu rząd niemiecki oraz towarzystwo kolei żelaznych musi wręczyć zaświadczenia dłużne, stwierdzające ich zobowiązania. Do banku tego wpływać będą niemieckie raty, należące się mocarstwom wierzycielskim.

Ostatni artykuł umowy zawiera klauzulę arbitrażową, przewidującą, że wszelkie różnice zdań będą przedstawione **trybunałowi rozjemczemu, złożonemu z 5-ciu członków, mianowanych na przeciąg 5 lat. Trybunał składać się będzie z jednego Amerykanina,** jako **przewodniczącego, dwóch obywateli państw neutralnych, jednego Niemca i jednego** przedstawiciela **państw wierzycielskich.** Na okres pierwszych 5 lat będzie fungował sąd rozjemczy, ustanowiony ugodą londyńską z 30 sierpnia 1924, posiadający ten sam skład.

KIEDY WEJDZIE W ŻYCIE NOWY PLAN?

Ustęp końcowy umowy haskiej przewiduje, że nowy plan wejdzie w życie z chwilą, gdy komisja reparacyjna państw wierzycielskich oraz komitet do spraw odszkodowań Rzeszy stwierdzą: **1) ratyfikację umowy oraz opublikowanie odnośnej ustawy przez Reichstag; 2) ratyfikację umowy przez 4 główne mocarstwa: Francję, Belgję, Anglję i Włochy; 3) utworzenie banku wypłat międzynarod. i objęcie przez tę insytucję niemieckich certyfikatów dłużnych.** Nowy plan zastąpi Plan Dawesa poczynając od dnia 1 kwietnia 1929 r., a nabierze on mocy dla państw wierzycielskich, z wyjątkiem zapraszających, z dniem uskutecznienia przez nie ratyfikacji.

POLSKIE INTERESY W HADZE.

Co się tyczy Polski, to prezes polskiej delegacji Mrozowski podpisał pakt przystąpienia Polski do planu Younga, a w związku z tem umowę z głównemi mocarstwami wierzycielskiemi, zwalniającą Polskę od wszelkich obciążeń, wynikających z traktatu wersalskiego w przedmiocie zapłaty za państwowe mienie cedowane niemieckie, położone na Pomorzu, w Wielkopolsce i na Górnym Śląsku oraz części długu niemieckiego i pruskiego, przypadającego na te terytorja. **Sumy obciążające hipotekę Polski wynosiły około 2.5 miljarda marek złotych (przeszło 5 miljardów złotych polskich).** Pozatem delegat Polski podpisał **umowę zwalniającą Rzeczpospolitą od zapłaty sum z tytułu cedowanego mienia austrjackiego, położonego na terytorjum Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, a wynoszących około 1.5 miljarda koron zł.** Polska została również zwolniona od zapłaty t. zw. „długu wyzwoleńczego“, przypadającego na państwa, które otrzymały terytorja od b. monarchji austrjacko-węgierskiej. **Dług ten wynosił 228 milj. f. zł.** W związku z ogólnem uregulowaniem rachunków, załatwiono również między delegacją polską a przedstawicielami Francji, Anglji i Włoch **sprawę spłaty sum, obciążających Polskę z tytułu udziału w kosztach utrzymania okupacyjnej armji aljanckiej na terytorjum plebiscytowem poniemieckiem.**

Cudzoziemcy w powstaniu styczniowem.

Wspomnienie na 67-mą rocznicę powstania.

Wybuch powstania styczniowego odbił się głośnem echem po całym świecie, wywołując wielkie zainteresowanie i liczne dowody gorącej sympatji dla naszej walki wyzwoleńczej ze strony szeregu rządów i parlamentów, oraz wszystkich niemal narodów cywilizowanych. Najistotniejszym tego dowodem była pokaźna liczba cudzoziemców w szeregach powstańczych. Walczyli więc przy boku Polaków Francuzi, Włosi, Węgrzy, Anglicy, Szwajcarzy, Szwedzi.

Z pomiędzy biorących czynny udział w powstaniu styczniowem cudzoziemców, na pierwszy plan wysunęli się dzięki niezwykłemu zapałowi, dzielności i męstwu: Francuz — **Rochebrun** i Włoch — pułk. Francesco **Nullo.** Rochebrun na czele „żuawów“, a Nullo na czele oddziału włoskich ochotników z Bergamo, przechylili nieraz szalę zwycięstwa na stronę powstańców i dobrze dali się we znaki Moskalom. Rochebrun, po przegranej pod Grochowiskami, wycofał się z Langiewiczem do Galicji, a stamtąd udał się do Francji, gdzie zamierzał zorganizować oddział międzynarodowy, aby na jego czele wrócić na pole walki. Nullo zaś poległ w bitwie po Krzykawką.

Z pomiędzy Włochów padli na polu walki: Marchetti i Bollotti(z pośród wziętych do niewoli rozstrzelany został Becchi, a pułk. Caroli, Venanzio i Menotti zmarli na zesłaniu w kopalniach syberyjskich.

Sporo Francuzów walczyło w oddziale Bosaka, szczególnie odznaczyli się: Montegu i Vigier de Latour. W oddziale ks. Brzóski walczył do ostatka dzielny Fournelle. Z pośród wziętych do niewoli i zesłanych na Sybir zmarł tam Didier.

Zginął też na polu walki pułkownik artylerji szwajcarskiej von **Erlach,** dowodzący jednym z oddziałów powstańczych.

Walczyło w szeregach powstańców kilku żuawów papieskich na czele z hr. Le Montbel, biło się dzielnie sporo Węgrów, walczyło kilku Szwedów. Irlandczyk O. Brick i wielu innych, których nazwisk nawet nie przechowała historja, a którzy swe życie poświęcali w walce o wolność Polski.

Z życia młodzieży akademickiej.

Zebrania i opłatek w „Odrodzeniu“.

W ciągu ub. dwóch tygodni „Odrodzenie“ krakowskie odbyło dwa zebrania dyskusyjne. Na pierwszem z nich członkowie wysłuchali sprawozdań delegatów listy Nr. 2 ze Zjazdu Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akad. i z Rady Naczelnej „Odrodzenia“.

O VI. Zjeździe ogólno-akademickim mówił prezes Targosz. Między innemi zwrócił on uwagę na pewnego rodzaju uprzejmość ze strony krakowskich delegatów listy nr. 1, którzy przez wstrzymanie się od głosowania, przy wyborze członków Konwentu, umożliwili mu wejście do tej instytucji, mimo że mogli do tego nie dopuścić. Przez ten „gest“ delegatów jedynki w Konwencie zasiadło dwóch „Odrodzeniowców“ (p. Sobański z Warszawy i p. Targosz).

Mówiąc o projekcie rekonstrukcji naczelnych władz akademickich, prelegent zwrócił uwagę na **istnienie dwóch uniwersytetów** (Politechnika w Gdańsku, Uniwersytet w Lublinie), które zmiany te w myśl postulatów „Odrodzenia“ przeprowadziły **ze skutkiem pomyślnym.** Funkcje miejscowych Komitetów Akad. spełniają na tych uczelniach **faktycznie Bratnie Pomoce** (w Gdańsku Komitet Akad. wogóle nie istnieje).

Sprawozdanie z Rady Naczelnej „Odrodzenia“ składał wiceprez Guzik Jan. Żywszą dyskusję wywołało stanowisko, zajęte w stosunku do sprawy potępienia pojedynku przez niektórych członków miejscowego Koła Młodzieży Wszechpolskiej.

Drugie zebranie odbyte w ub. piątek zapełnił referat ks. dr. St. Sapińskiego p. t. „Akcja Katolicka“.

Po daniu rysu historycznego Akcji katolickiej, oraz jej środków i celów, prelegent zwrócił między innemi uwagę **na fakt, że człowiek**

świecki mówiący na temat religijny zrobi sto razy więcej niż ksiądz, którego sutanna budzi zazwyczaj nieufność. W dalszym ciągu wskazał na powstanie dwóch nowych religij, faszyzmu i bolszewizmu, które na miejsce Boga stawiają jedna naród, druga zaś proletarjat. Zakończył przypomnieniem słów Piusa XI, zwróconych do młodzieży: **„My, zastępca Jezusa Chrystusa na ziemi żądamy od was waszej współpracy“.**

Niezwykle sympatyczne wspomnienie pozostawił po sobie tradycyjny Opłatek, zorganizowany w ub. czwartek. Zjawili się na nim obok kilkudziesięciu członków i kandydatów Seniory, ks. dr. Sapiński, dr. Dembiński, p. Padechowicz i dr. Gręplowski.

Nabożeństwa akademickie w kościele św. Anny.

W tych dniach rozdano wśród młodzieży akademickiej większą ilość ulotek, podpisanych przez Katolickie Zrzeszenia Akademickie przypominających o odprawianem w każdą niedzielę w kościele św. Anny nabożeństwie, przeznaczonem specjalnie dla młodzieży akademickiej.

Msza św. akademicka rozpoczyna się o godzinie 10.

Prosimy o jaknajliczniejszy udział w tem nabożeństwie, jest to Msza nasza — i winniśmy chodzić na nią w pierwszym rzędzie my, Młodzież Akademicka — kończą swój apel autorzy.

Kongres „Pax Romana“.

Komitet wykonawczy Międzynarodówki Katolickich Studentów „Pax Romana“, który obradował podczas feryj świątecznych w Monachjum, ustanowił termin tegoroczny kongresu organizacji na początek września b. r. Jako miejsce obrad dorocznego kongresu obrano Monachjum, Norymbergę i Berlin. Koszta wyjazdu na kongres (z Polski) wyniosą około 300 zł. od osoby.

Zaznaczyć należy, że polska młodzież akademicka bierze żywy udział w pracach organizacji „Pax Romana“. Obecnie **w prezydjum jej zasiada jako wiceprezes p. Sobański, „Odrodzeniowiec“** z Warszawy. **ak.**

Na ziemiach Polski.

10-lecie powrotu Pomorza do Polski.

uczczono wszędzie uroczyście.

10-lecie powrotu Pomorza na łono Ojczyzny uczczono we wszystkich miejscowościach pomorskich bardzo uroczyście. Oprócz oficjalnego obchodu w Bydgoszczy, odbyła się w Toruniu uroczysta Akademja, podczas której wygłosili przemówienia ks. Feliks Bolt i senator Joachim Bartoszewicz. Podobne uroczystości, zorganizowane przez powiatowe komitety obchodu 10-lecia odbyły się w Nowem mieście Lubawie, Świeciu, Gniewkowie, Podgórzu, Siemonie, Łasinie i t. d. Całe społeczeństwo Pomorza wzięło w nich tłumny udział, manifestując tem nierozerwalną łączność z Macierzą.

„TYDZIEŃ BANDERY“ NA ŚLĄSKU.

W związku z 10-tą rocznicą objęcia Bałtyku przez Polskę na całym Śląsku będzie obchodzony bardzo uroczyście **„Tydzień bandery“** urządzony przez Ligę Morską i Rzeczną **w czasie od 9 do 16 lutego br.** Komitet wyda specjalną książkę Zygmunta Pyszla pt. „Pod Ojczystą Banderą“. Na zakończenie uroczystości odbędzie się w Teatrze katowickim akademja, przyczem słowo wstępne wygłosi Kornel Makuszyński.

Odniemczanie Torunia w latach 1910—1930.

z 65% Niemców obecnie jest 5%.

W pismach pomorskich znajdujemy zestawienie statystyczne, przedstawiające proces odniemczania słynnego miejsca urodzenia Kopernika — **Torunia.** Otóż w mieście tem było w r. 1910 na ogólną liczbę mieszkańców **47 tysięcy — 65% Niemców, czyli 35.500.** Pierwszy spadek notuje rok 1919 — **57.4%,** a dalsze, **coraz szybsze spadki, osiągają punkt kulminacyjny w r. 1926, kiedyto na 45.580 mieszkańców Torunia było tylko 2.240 Niemców — czyli zaledwie 4%.** Obecnie znów następuje wzrost procentowy mieszkańców-Niemców i na 55.800 mieszkańców Torunia jest ich 5.1%, t. j. 2.860. Równocześnie z tem wzrasta ilość żydostwa, które w r. 1920 liczyło tylko 147 dusz, obecnie zaś rozplenilo się do liczby 577, co stanowi 1%. Ale mimo to Toruń może być uważany pod tym względem za jedno z najszczęśliwszych miast w Polsce.

DALSZE BADANIA ZIMOWEGO KLIMATU TATR

w dolinie Pięciu Stawów Polskich.

Z początkiem b. r. Ekspedycja Klimatologiczna Instytutu Geograf. Un. Jag. rozpoczęła dalsze badania nad zimowym klimatem Tatr w dolinie Pięciu Stawów Polskich. W skład wyprawy, subwencjonowanej przez Wydział Nauki przy Min. W. R. i O. P. wchodzą pracownicy Inst. Geogr. z szefem i opiekunem prof. dr. J. Smoleńskim, dyr. Inst. Geogr. Badania potrwają do końca maja b. r.

Kto będzie panem sztucznych wysp?

Wiadomości, dochodzące nas z za Atlantyku, przyjmujemy często ze sceptycyzmem, nie mogąc się pogodzić z ich widocznem nieprawdopodobieństwem. Tak samo było ze sztucznemi wyspami, które miano rozmieścić między Ameryką a Europą, jako konieczne etapy i bazy dla samolotów przyszłej linji powietrznej Europa — Ameryka. Cóż z tego, że pomysł ten spotkał się z niedowierzaniem?! Obecnie pierwsza taka wyspa jest już w trakcie realizacji i wkrótce stanie w morzu między lądem amerykańskim a Bermudami.

Ale powstaje teraz inna kwestja, mianowicie pytanie, kto będzie sprawował zwierzchnictwo nad nowemi objektami? Oczywiście ten, kto daje pieniądze na budowę!

Jednak takie załatwienie sprawy nie jest dostateczne. Morza i oceany mają charakter **międzynarodowy** i problematycznem staje się prawo każdego, kto chce, do budowania nowych wysp, które mogą przecież kiedyś służyć nie tylko pokojowym celom... Cóżby na to powiedziała Anglja, jeśliby np. Ameryka chciała zbudować sztuczną wyspę na 10 km. przed ujściem Tamizy?!

Ciekawem jest kategoryczne zastrzeżenie budowniczych wyspy między Ameryką a Bermudami; **prohibicja na nowej wyspie nie ma obowiązywać!**

Jakie stanowisko w sprawie „prohibicyjnej“ zajmie rząd amerykański, niewiadomo. Prawdopodobnie nie zgodzi się na takie „uprzywilejowanie“, gdyż zbyt musiałby się obawiać... emigracji na wyspę spragnionych obywateli Stanów!...

Czy i komu zaś wolno budować wyspy na międzynarodowych wodach, nad tem będą się musiały zastanowić wszystkie narody.

Śmierć na lokomotywie w pełnym biegu

Na stacji kolejowej w Kielcach, zdarzył się onegdaj wypadek, który mógł mieć bardzo poważne skutki. Mianowicie maszynista Juljan Krajewski, prowadzący pociąg towarowy przy wjeździe na stację w Kielcach zmarł nagle na anewryzm serca. Jedynie dzięki przytomności palacza, który natychmiast zatrzymał pociąg, uniknięto niechybnej katastrofy.

800 zł. za zamordowanie męża.

Potwór, nie kobieta!

We wsi Wygoda, pow. lipnowskiego aresztowano niejaką Stanisławę Kawecką, która **zamierzała zgładzić nieodpowiedniego jej męża Antoniego, zapomocą osób trzecich.** W tym celu namówiła swych znajomych Feliksa Wiśniewskiego i Wł. Niewiadomskiego z Torunia, by pojechali do Wygody i zamordowali jej męża. Za **„fatygę“ obiecała zapłacić 800 zł. (!) i zwrócić koszt narzędzia zbrodni — rewolweru.** Plan Kaweckiej zdradzili „wynajęci mordercy“ policji, a ta, po przekonaniu się, że wszystko jest zgodne z prawdą, odstawiła „miłą“ małżonkę do kryminału.

Bomby łzawiące w teatrze łódzkim.

Onegdaj doszło **w Teatrze miejskim w Łodzi** do wielkiej awantury podczas przedstawienia sztuki niemieckiego autora Wolfa p. t. „Cjankali“. Sztuka ta propaguje sprawę legalizacji poronień i szerzy w wysokim stopniu niemoralne tendencje społeczne. Z galerji rzucono dwie bomby łzawiące, które wywołały panikę w audytorjum. Równocześnie rozległy się okrzyki: „precz z pornografją! precz z demoralizacją“! Policja interwenjowała. Po pół godziny przedstawienie podjęto.

Wypadek protestu ze strony młodzieży (protestowała przeważnie młodzież) — jest dalszym ciągiem reakcji młodego pokolenia, które już przy rozmaitych okazjach (np. ostatnio na odczytach K. Bandrowskiego) stwierdzało, iż nie pozwoli sączyć w siebie jadu zaraźliwych tendencyj — nie pozwoli sobie wydrzeć nieodrodnych i katolickich zasad.

I W ŁODZI POSADY KOLEJOWE ZA ŁAPÓWKI.

Na stacji Łódź—Kaliska wykryto wielką aferę, przypominającą żywo niedawno ujawnione nadużycia kolejowe we Lwowie. Na terenie łódzkiej stacji istniało zorganizowane **towarzystwo urzędników, trudniące się wyrabianiem posad w kolejnictwie za odpowiedniem wynagrodzeniem.** Dotychczas aresztowano cztery osoby, a dalsze śledztwo ujawni i wykaże do jakich rozmiarów afera rozrosła się na terenie Łodzi.

Camera obscura.

KONKURS PIĘKNOŚCI SPIESZY Z POMOCĄ POLICJI.

Aranżowany ostatnio przez **warszawskie „czerwoniaki“** brukowe — konkurs na „miss Polonję“ — ujawnił ciekawy fakt. Wśród publikowanych na szpaltach fotografji kandydatek na „laureatkę piękności“ Polski — policja rozpoznała podobiznę znanej kilkakrotnej złodziejki z Żyrardowa, niejakiej Zielińskiej. Fakt ten umożliwił policji schwytanie niedoszłej „miss Polonji“ w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Już kilkakrotnie zajmowaliśmy stanowisko w sprawie konkursów piękności i t. p. oszukańczych imprez. Powyższy wypadek ujawnia atmosferę, w jakiej dokona się wybór t. zw. „miss Polonji“.

Konkursy piękności mają to do siebie, że pomagają policji w odszukaniu przestępczyń.

Z całego świata.

Z państwa watykańskiego.

Nabożeństwo za Benedykta XV. — Nowe przedstawicielstwa przy Stolicy Apostolskiej.

Dnia 22 bm. w ósmą rocznicę zgonu papieża Benedykta XV w kaplicy Sykstyńskiej odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne. Celebrować będzie kardynał arcybiskup Florencji monsignor Mistrangelo, pierwszy z kardynałów obecnie żyjących, kreowanych przez zmarłego Papieża.

Liczba poselstw i ambasad, akredytowanych przy Stolicy Apostolskiej, powiększyła się w roku ubiegłym o jedną ambasadę i o trzy poselstwa. Nową ambasadą jest ambasada italska a nowemi poselstwami: irlandzkie, panamskie i rzeczypospolitej Honduras. Dziekanem korpusu dyplomatycznego przy Stolicy Apostolskiej jest ambasador brazylijski Magalhaes de Azeredo.

Tajemnica zatopionych statków.

Ile jest statków rzymskich na dnie jeziora Nemi?

W związku z pracami około wydobycia galer rzymskich z jeziora Nemi — prof. U. Antonielli z Rzymu, kierujący temi pracami — oświadczył, iż **jego zdaniem, w wodach jeziora znajduje się jeszcze trzeci statek** co budzi wielkie wrażenie we Włoszech i zagranicą, powodując dyskusje i polemiki wśród uczonych.

Ten trzeci statek miałby się znajdować przy brzegu, położonym koło cmentarza Genzano, a więc daleko od miejsca skąd wydobyto poprzedni statek.

Obecnie wskutek obniżenia poziomu wody o 14 metrów — najgłębsza część jeziora (wynosząca 35 metrów) znajduje się właśnie w okolicy cmentarza Genzano. Rybacy, którzy tam zarzucają sieci, czują jak im się sieci plątają w czemś, zaczepiają o coś i często wyciągają potargane sieci. Trzeba również dodać, że przy brzegu jeziora Nemi, niedaleko cmentarza Genzano wydobyto niedawno łódź antyczną, podobną w strukturze do wyłowionych stamtąd galer.

Prof. Antonielli zapowiedział na wiosnę podjęcie prac około zbadania dna jeziora w powyższem miejscu.

Szaljapin utracił głos?

Po Paryżu krąży wiadomość, że słynny na cały świat śpiewak rosyjski, Szaljapin utracił głos i mówi tak, że ledwo go słychać. Szaljapin, bawiący stale w Ameryce, przeziębił się, wskutek czego nastąpiło zapalenie migdałów. Przed miesiącem poddał się operacji — na skutek której zamilkł dla wszystkich.

Szaljapin był niegdyś zwykłym burłakiem z nad Wołgi, który dzięki wielkim talentowi i przypadkowi szczęścia wzniósł się na wyżyny sławy.

1542 razy przed sądem.

Niewątpliwy rekord co do ilości przestępstw ustanowił jeden z przestępców aresztowany ostatnio w Sztokholmie. Liczy on lat 50 i dotychczas był oskarżony 1541 razy. Obecna sprawa jest już 1542 z rzędu oskarżeniem.

—o—

KRÓLEWSKA RODZINA WŁOSKA UDA SIĘ DO BELGJI.

Według wiadomości z Brukseli przybędzie na wiosnę do Belgji królewska rodzina włoska, celem rewizytowania królestwa Belgji.

ARESZTOWANO W MOSKWIE 80 KUPCÓW ZA SPEKULACJĘ.

Sowiecka G. P. U. aresztowała ostatnio w Moskwie 80-ciu kupców, podejrzanych o spekulacje artykułami żywności na szkodę rządu rosyjskiego. Magazyny aresztowanych zostały opieczętowane i mają być skonfiskowane, a właściciele zaś zesłani na Syberję.

Literatura.

Poeci — sposobność dla was!

Turniej poetycki we Lwowie.

Pragnąc przyczynić się do pobudzenia polskiej twórczości poetyckiej, Kasyno i Koło Literacko-Artystyczne we Lwowie ogłasza **II. Turniej Poetycki, który odbędzie się 20 marca b. r. Do wzięcia udziału w tym turnieju zaprasza się wszystkich polskich poetów.**

Poezje, przeznaczone na konkurs, należy nadsyłać do dnia 1-go marca b. r. włącznie pod adresem Kasyna i Koła Lit.-Art. we Lwowie, Akademicka 13. Pismo maszynowe lub ręczne, po jednej stronie pisane, zaopatrzone godłem. Można także dołączać zapieczętowane koperty, zaopatrzone godłem, zawierające imię, nazwisko i adres. Nieodznaczone utwory zostaną zniszczone wraz z nieotworzoną kopertą. Twórców nie krępuje się co do treści, ani co do formy (tematy nieobyczajne wykluczone). Długość utworu nie może przenosić 100 wierszy, a w razie nadesłania kilku utworów (najwięcej trzy tegoż samego autora) 150 wierszy łącznie. Nadsyłający bierze osobistą odpowiedzialność, **że utwór nadesłany na konkurs nie był nigdzie publikowany.** Specjalna komisja będzie miała za zadanie wyłączyć utwory nie odpowiednie, oraz wybrać rzeczy nadające się do publicznego odczytania na turnieju.

Poezje w ten sposób przez Jury ocenione, **będą** odczytane na turnieju, **poczem nastąpi głosowanie audytorjum.** Wyznacza się trzy nagrody dla utworów, które skupią największą ilość głosów na sali: **300 zł., 200 zł. i 100 zł. Utwory** nadające się do druku, zamieszczone **będą** ewent. w specjalnem wydawnictwie Kasyna i Koła Lit.-Art.

Z krakowskich sal koncertowych

Poranek symfoniczny Zawodowego Związku Muzyków.

Ceniony, rutynowany kapelmistrz opery katowickiej, p. Milan Zuna, wybrał na pierwszy numer ostatniego poranku uwerturę do Tannhäusera, Wagnera i poprowadził ją pewnie, ale z pewnym niedostatkiem temperamentu, tak bardzo potrzebnego zawsze dyrygentowi, tembardziej zaś do właściwego ujęcia tej genjalnej kompozycji.

W drugim punkcie programu, koncercie fortepjanowym d-moll Brahmsa wystąpił poraz pierwszy przed publicznością krakowską młody pianista tutejszy, p. Jacques Marmor. Znam piękny talent wysoce uzdolnionego muzyka z innych terenów jego działania i wiem, że nietylko na naszem forum, ale w Paryżu czy Wiedniu i Berlinie, ma p. Marmor dane do zjednania sobie słuchacza. Byliśmy więc pewni, że z tego trudnego i bardzo odpowiedzialnego zadania, jakie dla pianisty przedstawia koncert Brahmsa, wywiąże się godnie. Całkowitemu przejawieniu się zalet techniki i silnej muzykalności p. Marmora nie sprzyjały okoliczności od niego niezależne. Mam tu na myśli orkiestrę, która wskutek niewystarczającej ilości osób nie mogła opanować akompanjamentu w poprawny sposób. Częste rozbieżności w poszczególnych instrumentach z rytmem i przykre nieczystości wykonania (drugie skrzypce!!!) mogły wyprowadzić z równowagi solistę. Jeżeli jednak wytrzymał na stanowisku do końca, jeżeli zdołał wybrnąć z beznadziejnej chwilami sytuacji, dla muzyka zaś nieznośnej prawie ciągle, to można mu pogratulować tego zwycięstwa nad swojemi nerwami i temi przeciwieństwami, które tak żywo przypominają próby jazdy na specjalnie tresowanych konikach, zrzucających z siebie jeźdźca po przejechaniu połowy areny...

Poranek ten był zajmującym głównie z powodu wykonania nowej kompozycji muzyka polskiego, co w instytucji tych koncertów jest niebywałą rzadkością. P. Marjan Cyrus Sobolewski, znana na gruncie muzycznego Krakowa indywidualność, mieszkający od kilku lat w Katowicach, gdzie niejedną już kompozycję swoją wystawił publicznie, złożył w nowem swojem dziele symfonicznem piękny ze wszech miar dowód, że jest nietylko poważnym teoretykiem instrumentacji, ale i znakomitym praktykiem pod tym względem. Po sześciu latach od wydania Instrumentacji M. C. Sobolewskiego, do której to książki miałem przyjemność napisać przedmowę, przekonywam się ponownie, jak bardzo pewną rękę ma p. Sobolewski we władaniu aparatem orkiestralnym. Skromnie, o wiele za skromnie nazwany jego nowy utwór: Preambule — jest w istocie poematem symfonicznym, rzuconym na papier z polotem i wielką szczerością inwencji. Opanowanie środków tworzywa muzycznego jest tak znaczne, że napewne niewielu naszych zawodowych muzyków mogłoby równać się ze Sobolewskim na tym punkcie. Kompozycja M. C. Sobolewskiego jest wyrazem stylu tej epoki, która ukształtowała jego umysłowość i skrystalizowała jego piękny talent muzyczny. Nie wypaczyły go tendencje snobistyczne upodobnienia się do tych kierunków muzyki dzisiejszej, które obce są naturze Sobolewskiego. Słuchacz odniósł się więc z zaufaniem do poematu świadomego swoich zamierzeń kompozytora i wyniósł z wysłuchania utworu wrażenia jak najbardziej dodatnie zarówno co do jego treści, jak pełnej barwności formy jej podania. Dyrygent napewne, orkiestra zaś prawdopodobnie w wielkiej mierze odpowiedziała intencjom kompozytora, który — wywołany gorącemi oklaskami publiczności z ukrycia — dziękował słuchaczom za tak ciepłe przyjęcie utworu i wykonawcom za odtworzenie.

Symfonja Mozarta g-moll (z roku 1788), wykonana powiewnie, stanowiła zakończenie programu.

Z. J.

W trzechsetlecie Sobieskiego.

III. Ku elekcji.

„Celadon" i dlatego „w domu szczęścia nie znalazł, że go nie było w Ojczyźnie" i nieustannie skarżył się lubej z obozu na ciężkie boleści i turbacje: 13 lipca 1666 roku przy przeprawie przez Noteć, rozsiekali wściekli rokoszanie blisko 4.000 ludzi z najlepszych pułków Czarnieckiego.

„Regimenta dragońskie — donosił bohater Marysieńce — prawie wszystkie zginęły, mianowicie officyerowie...(!) skoro na błotach uszli, wywoływali ich, dając im q u a r t i e r i parol, a potem.. nie ścinali, ale rąbali na sztuki. Nietylko Tatarowie, Kozacy, nigdy takiego nie czynili tyraństwa, ale we wszystkich historjach o takiem od najgrubszych narodów nikt nie słyszał okrucieństwie. Jednego nie najdują ciała, żeby czterdziestu nie miał mieć w sobie razów, bo i po śmierci nad ciałami się pastwili. Moję śmierć już cale w tamtym byli ogłosili obozie, ale oto przecie Pan Bóg zachował jeszcze do jakiegoś czasu".

Mątwy były haniebnym epilogiem długotrwałego okresu zamieszek, wojen ościennych i domowych; z Podhajcami (następnego, 1667-go, roku) wchodzimy w heroiczny okres Sobieskiego, który rozgrywał się odtąd będzie przez lat kilkanaście, kulminując w nieporównanej Odsieczy. Naprzekór warcholstwu sejmowemu, które w przededniu nowej tatarsko-kozackiej nawały, zredukowało wojsko regularne do śmiesznej cyfry 12.500 ludzi, naprzekór własnej niedoli małżeńskiej, kiedy to „najśliczniejsza" po całej rozjeżdżała się Europie, wytrzymywał hetman polny koronny, w jesiennej kampanji wschodnio - małopolskiej, wszelkie szturmy wroga.

Blisko dwa tygodnie trwają szturmy na obóz hetmański, aż 21. października taką żonie melduje wiktorję:

Siedmnaście dni nie przyszło mi z moim się Waszmości sercu memu odezwać pokłonem, a to dlatego, żem tyle dni w oblężeniu zostawał od wojsk tatarskich i kozackich, z którego, jak skoro mię Pan Bóg uwolnił, tak tejże godziny zaraz oznajmuję Waszmości sercu memu, że jako oblężenie nic mi więcej nie przydało było smutku i melancholji, nad ten, który zawsze w sercu noszę **par l'absence de mon Astrée,** tak i tak wiele szczęśliwych okazji, a na ostatku pokój **avec un grand avantage de la Rèpublique** nie przydał mi najmniejszej pociechy ani wesołości... Wszystko, za łaską Bożą, dobrze się stało. Nieprzyjaciół nabito siła; nabrano tak wiele więźniów, jako nigdy więcej, jako Polska Polską... Rozumiem tedy, że ma być za co obligowana Rzplta Sylwandrowi, kiedy to uczynił, mając wszystkiego wojska 8.000, a przy sobie najwięcej 3.000, a Tatarów, śmiele rzec mogę, 16.000... Kozaków 20.000. To tylko, że nasze dobra tak zniszczone, że jakoby ich nigdy na świecie nie było.. Od Waszmości serca mego niech zastanę, uniżenie proszę, wiadomość, co ja dalej czynić mam, bo na żaden list mój najmniejszego od Waszmości serca mego nie mam responsu. Oszaleć mi przyjdzie. Ostatni list od Waszmości serca mego miałem we Lwowie z Amsterdamu...

„Wyprawa podhajecka — pisze cytowany przez nas wyżej biograf wojskowy Jana Sobieskiego — miała ustalić na zawsze reputację wojskową Hetmana, napełnić podziwem i wdzięcznością dla bohatera całą Rzeczpospolitą, zdobyć dlań szturmem i przykuć do jego buławy serca żołnierskie.

Inaczej jeszcze ujmuje ten moment dziejowy biograf Marysieński, Waliszewski:

Te trzy tygodnie (spędzone w Podhajcach) uczyniły ze Sobieskiego innego człowieka; zmazywały wszystko to, co w przeszłości jego mogło się wydawać spornem, wszystko to, co i w obecnem jego życiu pozostawało dwuznacznem; wyświęcały go na przyszłość pełną czci i sławy. Jeszcze w wigilję dni tych był zaledwie politykiem szczęśliwym, żołnierzem nieznanym, który buławę hetmańską znalazł niejako w łożnicy małżeńskiej, w łożu faworyty dworskiej. Był przeto surowo osądzanym przez wielu, podejrzewanym przez wszystkich, szczerze niepopularnym. Teraz stawał się bohaterem, zbawcą, mężem opatrznościowym...

W roku 1666 pisał do Marysieńki: „Bom to, ja widzę, jest **un objet de toute envie** i u tamtej strony i u tej". W kilka lat później, w czasie najbliższej wojny tureckiej, będzie on już w oczach narodu takim, jakim po dwóch stuleciach odmalujo go, w zakończeniu „Wołodyjowskiego", wyobraźnia Sienkiewicza: „Salvator!" Takim też wjeżdżał na wiosenny sejm 1668 roku do Warszawy w otoczeniu dragonów, hajduków, janczarów, Tatarów, Wołochów, husarzy pancernych, oficerów obcego autoramentu, paziów i ciurów. Wjeżdżał już jako niekoronowany król, któremu jednak lat jeszcze kilka na koronę czekać przyszło.

Pamiętny ten rok 1668 przyniósł bowiem abdykację Jana Kazimierza. Chwiejny, aczkolwiek nie pozbawiony wielu szlachetnych instynktów monarcha, zblazowany **fin de race,** stracił do reszty busolę życiową ze śmiercią energicznej, niezłomnej Ludwiki - Marji, która, w opinji współczesnych, kierowała nim stale „niby Etjopczyk słoniem". Wycofywał się teraz ze swojej „apteki" — tak nazywał się dwór królewski w tajnym kluczu korespondencyjnym małżonków Sobieskich, — porzucił polski swój „harem", na którym rej wodziła pani Denhofowa i — wahając się pomiędzy nabożnością, łowami, rozpustą — jeździł przez rok cały jeszcze po Polsce, już za czasów następcy Michała, zanim nie schronił się na analogiczną wegetację do Francji, zanim nie dokonał żywota pomiędzy praczką-marszałkową de l'Hôpital a opactwem Saint Germain des Prés. Tymczasem zaś, w stosunku do osieroconej Polski, snuła zagranica, podminowana już tajną robotą spiskową, mordercze plany, tymsamym ożywione duchem i niemniej groźne, jak Komenjuszowe z roku 1656 czy Fryderykowe z 1772, plany rozbiorcze, masońsko-protestanckie, gdyż na podstawie trzechletnich, możliwie głębokich i wszechstronnych studjów nad genezą masonerji, wolno mi mówić o zupełnej zbieżności w omawianym okresie z tajną robotą spiskową wojującego protestantyzmu.

Ostrzegał przeciwko wznowieniu tych zamachów ustępujący Jan Kazimierz dwukrotnie: pierwszy raz na sejmie 1661 roku, natychmiast po zakończeniu się zawieruchy szwedzkiej, w słowach przepowiadających dosłownie i szczegółowo rozbiór kraju, słowach Skargowskich, jednoznacznych zresztą, więc tem wymowniejszych, z pogróżkami zawartemi we wczesnych kodeksach masońskich. Powtórzył je teraz na sejmie abdykacyjnym, w lecie 1668 roku.

Wkrótce będę miał zapewne sposobność o doniosłych tych sprawach, ciągnących się i rozstrzygających przez wieki, mówić do elity intelektualnej Krakowa, tutaj więc ograniczę się do wskazania faktu, że Jan Kazimierz, w najlepszej z pewnością wierze, polecił na następcę swego wspólnego kandydata Francji, Prus i Austrji, popartego więc jak chyba żaden, przez opinję dyplomatyczną Zachodu, Filipa Wilhelma neuburskiego. A był ten Niemiec, chociaż (świeży dosyć) katolik, zarazem tajemnym kandydatem, **candidat secret,** organizującej się w kryjówkach protestanckich zborów masonerji, czego najjaskrawszym dowodem stał się fakt, zapoznawany dotąd w istotnem swojem znaczeniu nie przez naszą tylko naukę, ale niemiecką i zachodnio-europejską, że na elekcyjny sejm Michałowy przybył do Warszawy jako **grand èlecteur** Neuburczyka nie kto inny, jeno wielki Gottfryd Wilhelm Leibnitz, sekretarz loży Różokrzyżowców-alchemików w Norymberdze, na której widome jeszcze ślady udało mi się natrafić tego lata podczas studjów, przeprowadzanych na miejscu.

Intermedjum Michałowe — na tem tle — uważać nam wolno, mimo wszystko, jako wątłe coprawda ogniwo w nieprzerwanym łańcuchu zdrowych odruchów narodowych przeciwko wiekowej konspiracji i wrogich ościennych mocy. Że zaś najsilniejsze napięcie i ciśnienie tych mocy koncentruje się w stuleciach XVII i XVIII, przeto i naród reaguje w tym okresie — zrazu silniej: Częstochową i Tyszowcami, potem słabiej: elekcją Piasta-Michała, potem znów mocniej: wyborem Piasta-Sobieskiego, najsłabiej — chybioną elekcją Contiego, silniej znowu drugim zwłaszcza wyborem Piasta-Leszczyńskiego i skonfederowaną przy nim Generalnością w Dzikowie, poprzedniczką barskiej.

Może cierpliwość czytelników „Głosu Narodu" pozwoli mi jeszcze kiedyś im przedstawić, jak owe ciemne moce nie omieszkały zareagować na triumf królewski Jana Trzeciego.

K. M. MORAWSKI.

Sport.

Terminarz rozgrywek ligowych w r. 1930

Na walnem zebraniu Ligi ustalono następujący **terminarz rozgrywek pierwszej rundy:**

23 marca: Warta—Ruch.

30 marca: Polonia—Cracovia, **Wisła**—Warszawianka i ŁTSG—Warta.

6 kwietnia: ŁKS—ŁTGS, **Cracovia**—Ruch, Pogoń—Warszawianka i **Warta**—Polonia.

13 kwietnia: Warszawianka—Polonia, Ruch—Legja, ŁKS—Garbarnia, **Wisła**—Warta i Czarni—Cracovia.

20 kwietnia: Garbarnia—Wisła.

27 kwietnia: Polonia—Pogoń, Czarni—ŁTSG, ŁKS—Wisła, Warta—Warszawianka Cracovia—Garbarnia.

3 maja: Legja—Warta, **Pogoń—Wisła** i ŁKS—Czarni.

4 maja: Warszawianka—Cracovia, **Garbarnia**—Polonia i Ruch—ŁTSG.

18 maja: Polonia—Wisła, ŁKS—Warszawianka, Pogoń—Czarni, Ruch—Garbarnia i Cracovia—Legja.

25 maja: Legja—Garbarnia, ŁKS—Warta, Wisła—ŁTSG, Pogoń—Cracovia.

29 maja: Warszawianka—Czarni.

1 czerwca: Polonia—ŁKS, Warta—Garbarnia, Ruch—Pogoń i Wisła—Cracovia.

8 i 9 czerwca: Legja—Warszawianka i Ruch—ŁKS.

19 czerwca: Legja—ŁKS, Garbarnia—Czarni, ŁTGS—Pogoń.

22 czerwca: Warta—Cracovia, i Wisła—Ruch, Czarni—Polonia, ŁKS—Pogoń i Warta—ŁTSG.

29 czerwca: Warta—Czarni, ŁTSG—Garbarnia, Cracovia—ŁKS, Pogoń—Legja.

6 lipca: Legja—Wisła, Pogoń—Warta, Cracovia—ŁTSG, Ruch—Cracovia.

13 lipca: Warszawianka—Ruch, Garbarnia—Pogoń, Czarni—Wisła i ŁTSG—Legja.

Mecze Garbarnia—Warszawianka, Warszawianka—ŁTSG, Polonia—Legja, ŁTSG-Polonia i Polonia—Ruch, wobec niemożności dojścia do porozumienia między klubami zostaną wyznaczone przez Wydział Gier Ligi.

Gospodarze są wymienieni na pierwszem miejscu.

Fantastyczna szybkość na nartach.

105 km. na godzinę.

W St. Moritz odbyła się bardzo ciekawa próba **zmierzenia najwyższej szybkości osiągalnej na nartach.** Jednokilometrowy odcinek posiadał olbrzymi spadek, który ułatwiał rozwinięcie możliwie największej szybkości. Pierwsze miejsce w tym oryginalnym konkursie zajął Lantschner z Innsbrucku, który uzyskał **fantastyczną szybkość 105,675 km. Jest to największa szybkość, jaką kiedykolwiek osiągnął człowiek zapomocą nóg.** Bez użycia motoru tylko na torze Cresta Run udało się uzyskać na skeletonie szybkość 127 km. na godzinę.

O mistrza strzeleckiego Tatr.

W dniach 26 — 28 lutego b. r. odbędą się na strzelnicy Komitetu Imprez Sportowych **w Zakopanem** wielkie **zawody strzeleckie o mistrzostwo Tatr,** wzorowane na zawodach międzynarodowych strzeleckich odbytych w 1929 r. w Sztokholmie. Program obejmuje strzelania małokalibrowe, z broni krótkiej i do figurek.

Pierwsze w Polsce międzypaństwowe mecze kolarskie.

Zarząd ZPTK. postanowił zorganizować w nadchodzącym sezonie kolarskim **pierwszy czwórmecz międzypaństwowy na torze z udziałem Polski, Czechosłowacji, Węgier i Austrji,** ewentualnie Estonji. Czwórmecz rozegrany zostałby w Warszawie o puhar przechodni ZPTK. W projektach ZPTK. znajduje się również przeprowadzenie kolarskich mistrzostw słowiańskich na torze.

KANADA — POLSKA 10:0 W HOKEJU.

Polska reprezentacja hokejowa złożona z graczy warszawskich rozegrała w Davos pierwszy mecz z drużyną niepokonanych dotychczas Kanadyjczyków, ulegając im w stos. 10:0.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 22-go stycznia 1930.
Środa 22: św. Wincentego.
Czwartek 23: św. Rajmunda de P.
Czwartek 23: Wschód słońca o godz. 7.46, zachód o 16.38.

—o—

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następ. ceny: litr mleka zbieranego 25—30 gr, niezbieranego 35—40 gr, śmietanki słodkiej 55 do 60 gr, śmietany kwaśnej 1.60—2.40 zł, 1 kg. masła zwyczajnego 4.80—5 zł, sera krowiego 80—1 zł, jaja za kopę 8.80—9.30 zł, za sztukę 15—16 gr. Drób: kura 4—8 zł, kaczka żywa 5—6 zł. bita 4—5 zł. geś żywa 12—14 zł, bita 10—12 zł, indyk 14—16 zł, indyczka 12—16 zł, kwiczoły 1—1.20 zł. zające w skórze 7—8 zł. bez skóry 5—6.50 zł. Jarzyny: 1 kg. cebuli 25—35 gr, pietruszki 35—40 gr, włoszczyzny świeżej 30—35 gr.

POD KOŁAMI MOTOCYKLU. Józef Głównia z Płazy (pow. Chrzanów) wracając do domu w stanie pijanym wpadł na drodze obok cmentarza w Płazie pod motocykl prowadzony przez inż. Gassheimera z Jaworzna i doznał złamania obu nóg. Rannego przewieziono do Kasy Chorych w Chrzanowie.

PORANIONA SIEKIERĄ PRZEZ MĘŻA. Lekarz Pogotowia ratunkowego wyjeżdżał do Julji Kupiel, żony robotnika, którą w czasie kłótni pobił siekierą jej mąż Jan. Nieszczęśliwą po udzieleniu jej pomocy lekarskiej pozostawiono opiece domowej. Według orzeczenia lekarza, Kupielowa doznała ciężkiego uszkodzenia ciała.

ATAKOWI SZAŁU uległ Stanisław Rzeźnik (l. 36), wtargnął do restauracji Gusty Ladenberger i począł demolować urządzenie lokalu. Szaleńca ubezwładniono i oddano opiece domowej.

WŁAMANIE. Wczoraj dostał się nieznany narazie sprawca do mieszkania Nuchema Mellera kupca, przy ul. Nadwiślańskiej, skąd skradł srebro stołowe i lichtarze, łącznej wartości 1000 zł.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

W 10 ROCZNICĘ ŚMIERCI ŚP. DR. WŁADYSŁAWA ŻELEŃSKIEGO muzyka i kompozytora zostanie odprawione nabożeństwo żałobne we czwartek 23 bm. o 9 rano w Bazylice OO. Franciszkanów.

ZEBRANIE CZŁONKÓW „ODRODZENIA". W piątek 24 b. m. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej przy ul. Kanoniczej 15. zebranie ogólne, na którem Senior Dr. Henryk Dembiński wygłosi odczyt p. t. „Jednostka a naród", na podstawie deklaracji ideowej „Odrodzenia". Początek punktualnie o godz. 7.15 wieczór. W sobotę wznowi swą pracę sekcja społeczna, w poniedziałek zaś będzie obradowała sekcja koleżanek.

KRWAWE DNI NAD GÓRNĄ WARTĄ — z dziejów Konfederacji barskiej w Sieradzkiem, Łęczyckiem i w Wieluńszczyźnie. Odczyt na ten temat wygłosi Prof. Dr. Konopczyński, w sali Seminarjum archeologicznego Uniw. Jag. przy ul. św. Anny, we czwartek o godz. 8 wieczór.

WALNE ZEBRANIE KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POMOCY POLSKIEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ W KRAKOWIE zostało zwołane przez przewodniczącego, wojewodę dra Kwaśniewskiego, na środę 5 lutego b. r., na godz. 18, gmach Województwa I. p. Na porządku dziennym: 1) zagajenie i wybór prezydjum, 2) sprawozdania, 3) program prac na r. 1930, oraz 4) wybory nowych władz Komitetu.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO. Z cyklu odczytów na temat książki prof. T. Kotarbińskiego: „Elementy teorji poznania, logiki formalnej i metodologji", Lwów 1929, wygłosi I. odczyt p. S. Kapiszewski p. t. „Zagadnienia związane z teorją znaczenia", dnia 23 b. m. o godz. 6 wieczór w sali Seminarjum filozof. (ul. św. Anny 12, parter). — Goście mile widziani.

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA FILOLOGICZNEGO. W środę 22 b. m. odbędzie się o godz. 7-mej wieczór w sali semin. archeol. Klas. (ul św. Anny 12 parter), odczyt prof. dr. R. Gostkowskiego p. t. „Najnowsze wykopaliska w Rzymie, Ostji, Nemi, Herkulanum i Pompei" (z epidjaskopem).

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Artyści" (z udz. St. Jaracza). Przedst. popularne — ceny zniżone.

Czwartek: „Maman do wzięcia" (przedst. popularne — ceny zniżone).

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Małżonek wbrew woli".
BAGATELA: „Bezbronne dziewczę".
SZTUKA: „Czterech djabłów" film dźwiękowy.
NOWOSCI: „Kapitan królewskiej gwardji".
WARSZAWA: „Rin Tin Tin w krainie srebrnego lisa".
CORSO: „Republika piratów".

UCIECHA pierwszy teatr świetlny i dźwiękowy (Starowiślna 16): „Upadły Anioł" (film dźwiękowy).

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Ulegając konieczności, wyrażającej się doszczętnem wysprzedaniem ostatnich przedstawień „Artystów", dodaje teatr jeszcze dzisiaj i w piątek dwa popularne przedstawienia „Artystów" z udz. St. Jaracza, aby zadość uczynić licznym żądaniom. Z tej samej przyczyny dodane będzie w sobotę jeszcze jedno popularne przedstawienie „Uśmiechu losu", na który w poniedziałek niemal we wszystkich kategorjach biletów zabrakło miejsc. Siedleckiego „Maman do wzięcia", której powodzenie nie ustaje, powtórzona będzie jutro na przedstawieniu popularnem i w niedzielę. W niedzielę po południu „Betleem polskie".

KAZIMIERZ BARTOSZEWICZ

Literat i publicysta

syn ś. p. Juljana — historyka

przyżywszy lat 77, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 20-go stycznia 1930 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek dnia 23 b. m. o godz. 3·30 popołudniu, na który to smutny obrzęd stroskana siostra i siostrzenica zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w piątek dnia 24-go b. m. o godzinie 10-tej rano w kościele N. P. M.

Za skróceniem czasu trwania aplikacji adwokackiej,

oświadczył się Zjazd kandydatów adwokackich w Krakowie.

W dniu 20 bm. dobiegł końca odbywający się w Krakowie III. Walny Zjazd Kandydatów Adwokackich Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. Zjazd jednomyślnie wysunął żądanie **skrócenia czasu trwania aplikacji adwokackiej** w Małopolsce łącznie z jednoroczną praktyką sądową **razem do lat 5, a więc o 2 lata** i zlecił nowowybranej Radzie Naczelnej energiczne starania w kierunku realizacji tej uchwały. Zjazd założył uroczysty protest przeciw pogwałceniu konstytucyjnej zasady wolnej przesiedlności na obszarze państwa w stosunku do aplikantów i adwokatów z Małopolski i zażądał bezzwłocznego uregulowania tej sprawy zgodnie z podstawami praworządności i żywotnym interesem wymiaru sprawiedliwości w Polsce.

W sprawie reformy aplikacji adwokackiej i przyszłego statutu palestry Zjazd zajął zdecydowane stanowisko, domagając się uwzględnienia **słusznych postulatów aplikacji.** Ponadto Zjazd powziął szereg uchwał organizacyjnych, dokonał ważnych zmian statutu organizacyj małopolskich i dokonał wyboru Rady Naczelnej na całą Małopolskę i Śląsk Cieszyński na kadencję 1930 r. w składzie: **Dr Jerzy Langrod** (Kraków) poraz trzeci prezes. **Dr Eisenberg** (Lwów) poraz drugi oraz **Dr Haubenstock** (Kraków) wiceprezesi, **Dr Kazimierz Rodowicz** (Kraków) sekretarz generalny.

—o—

Śmierć dziecka w wiadrze wody.

Wczoraj rano zdarzył się w domu przy ul. Królowej Jadwigi L. 21 tragiczny wypadek. Mieszkanie na parterze zajmowała Zofja Wiktorja, mająca na swem wychowaniu 9-cio miesięczną dziewczynkę. Koło godziny 10-tej rano Wiktorja wyszła za sprawunkami do miasta, pozostawiając dziecko na łóżku, obok którego stało wiadro z wodą. **Gdy wróciła do domu znalazła dziecko, utopione w wiadrze.** Zaalarmowała sąsiadów, którzy wezwali lekarza obwodowego. Wszelkie próby przywrócenia dziecka do przytomności pozostały bez skutku, a **lekarz stwierdził śmierć.** Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

Samobójstwo pary narzeczonych.

Wczoraj popełnili samobójstwo przez zastrzelenie się **Franciszek Kowalowski, sanitarjusz (l. 28) i jego narzeczona Marja Diwec (l. 24)** zamieszkali w Mikołowie pow. Pszczyna. O zamiarze samobójczym zawiadomił Kowalowski posterunek policji w Bystrej. — list jednak doszedł już po popełnieniu desperackiego czynu. Zwłoki denatów znalazł w lesie w Wilkowicach (pow. Biała) Franciszek Pawny, listonosz. Kowalowski ma **dwie rany postrzałowe a Diwecówna jedną, w okolicy serca. Przy zwłokach znaleziono rewolwer kal. 7.65. Samobójstwo zostało popełnione na tle erotycznem,** co wynika z listu pisanego przez Kowalowskiego. Zwłoki pozostawiono na miejscu do czasu przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

—o—

Krwawa bójka na zabawie.

Policja komunikuje nam: Dnia 18 bm. późnym wieczorem w czasie zabawy Związku Legjonistów w restauracji Kellera w Czańcu (pow. Biała), powstała na tle osobistych porachunków bójka między grupą parobczaków. W czasie walki zostali poranieni Franciszek Walusiak, Józef Rączka, Jan i Franciszek Sadlikowie oraz Władysław Czechowski. Bójkę zlikwidowali będący w służbie z okazji zabawy szeregowi policji. Rannych opatrzył dr. Dziewoński z Kęt.

Smiertelne pchnięcie nożem.

Na drodze publicznej w Radwanowicach (pow. Chrzanów) w czasie bójki został pchnięty kilka razy nożem w plecy Józef Brachowski, wskutek czego **poniósł śmierć na miejscu.** Jak ustaliły dochodzenia sprawcami zabójstwa są **Jan i Bartłomiej Noworytowie** z Radwanowic, którzy po dokonaniu zbrodni zbiegli. Tło czynu narazie nieznane. Zwłoki przewieziono do kostnicy w Rudawie.

Sprawy personalne funkcjonarjuszy miejskich na Sekcjach Rady miasta.

W dniu 20 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Rollego posiedzenie połączonych Sekcyj skarbowej i prawniczej Rady miejskiej, na którem załatwiono następujące sprawy:

Etatu administracyjnego urzędników miejskich oraz etatu kancelistów, zaopatrzenia emerytalnego syndyków miejskich przyznano veniam aetatis dla Inż. Bronisława Biegeleisena, powiększono etat szoferów miejskiej straży pożarnej, **rozszerzono etat służbowy niższych pracowników miejskich, przyznano dodatkowe uposażenie niższym funkcjonarjuszom Gazowni, Elektrowni i miejskich Zakładów ceramicznych,** wreszcie uchwalono etat dla Miejskiego Muzeum Przemysłowego im. Baranieckiego.

Napad rabunkowy.

Na drodze polnej w Barwałdzie Dolnym. pow. Wadowice, został napadnięty przez kilku osobników uzbrojonych w kołki Antoni Tatar z Lękawicy. **Napastnicy, pod groźbą pobicia, zrabowali mu 33 zł. oraz 200 papierosów.** Pod zarzutem tego rabunku przytrzymano Tadeusza Baczyńskiego (l. 21) z Barwałdu, którego Tatar rozpoznał jako jednego ze sprawców napadu. Dalsze dochodzenia w toku.

—o—

Po śmierci ś. p. K. Bartoszewicza.

Donosiliśmy już wczoraj o śmierci śp. Kazimierza Bartoszewicza, wybitnego publicysty i literata. Zmarły posiadał w swoim dorobku pisarskim ogromną ilość prac, studjów, fejletonów i szkiców. Już w młodym wieku pisał dowcipne, satyryczne „Kroniki" na łamach pism krakowskich, które zjednały mu poczytność. Sam redagował kilka czasopism literackich. Drukował po dziennikach moc fejletonów aktualnych i społecznych. Był wszystkiem: wydawcą, redaktorem, współpracownikiem, właścicielem księgarni nakładowej.

Nestor dziennikarstwa polskiego a zwłaszcza krakowskiego poświęcił wiele prac literaturze. M. in. pisał rozprawy literackie o J. Kochanowskim, M. Bałuckim i A. Czajkowskim. Jego studja i szkice literackie, rozsypane po czasopismach wyjdą wkrótce w czterech zebranych tomach pod tymże tytułem. Wydanie ich stanowiło właśnie ostatnią troskę Zmarłego. Na jego przedśmiertne życzenie podjął się prof. I. Chrzanowski dalszego wydawania „Szkiców", których tom pierwszy wyszedł niedawno, tom drugi zaś opuści prasę wkrótce. W planie są jeszcze dwa tomy.

Ś. p. Bartoszewicz oprócz publicystyki i historji literatury zajmował się też historją. Należy przypomnieć, że jeszcze przed 50 laty był on jednym z pierwszych, który skrytykował tezy historyczne Michała Bobrzyńskiego. Również, kiedy Stan. Koźmian wystąpił z krytyką i potępieniem powstania z 63 r. — Bartoszewicz słusznie skrytykował tę słabą i tendencyjną książkę, broniąc równocześnie polskiej idei powstańczej przed zarzutami krakowskiej szkoły historycznej.

Ogromną erudycją i opanowaniem przedmiotu odznaczało się główne jego dzieło z zakresu historji, a mianowicie monografja o powstaniu Kościuszkowskiem, zmieniająca w wysokim stopniu utarte dotychczasowe poglądy T. Korzona na osobę Kościuszki. Szeroko znaną była również rozprawa „Żydzi w Polsce".

Jego działalność narodowa i społeczna była bardzo intenzywna i bogata. Pisaliśmy już wczoraj o ważnej roli, jaką spełniał ś. p. Bartoszewicz w radzie m. Krakowa. Dodać do tego należy taki fakt np. że zmarły założył w Krakowie przed wojną stowarzyszenie „Straż Polska", które miało za cel obronę interesów narodu polskiego przed nawałą niemiecką — i w ten sposób przygotowało niejako przyszłe stanowisko Polski wobec Niemców w czasie wojny światowej.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek o godz. 3.30 pop. z kaplicy cmentarnej cmentarza rakowickiego, zaś w piątek o 10 r. zostanie odprawione w kościele NP. Marji nabożeństwo żałobne za jego duszę. Śp. Bartoszewicz życzył sobie, aby go pochowano w Warszawie obok prochów ojca Juljana oraz aby jego obaj synowie też tam zostali pochowani. Życzenie to postanowiła Rodzina spełnić w jak najkrótszym czasie.

Zmarły był przyjacielem „Głosu Narodu", ogłosił ostatnio na łamach naszego dziennika kilka fejletonów ze swojej świetnej, na studjach archiwalnych opartej monografji o Radziwiłłach — a przed niewielu jeszcze tygodniami z okazji 150-lecia śmierci Pułaskiego opublikował szereg nieznanych dokumentów, odnoszących się do Konfederacji Barskiej.

Z Domu Rekolekcyjnego OO. Salwatorjanów w Trzebini.

Ogromną radość sprawia nam to, że w domu rekolekcyjnym w Trzebini, odprawili w dniach 27—31 grudnia 1929 r. rekolekcje zamknięte abiturjenci gimnazjalni. Pierwsze to rekolekcje zamknięte abiturjentów przed ich maturą na ziemiach polskich! Nowość to bardzo pocieszająca i daj Boże, by się odtąd przyjęła i powtarzała co roku w różnych stronach Polski. Abiturjentów było 30: z Katowic 1, z Pszczyny 1. z Myślenic 1, a najwięcej z Chrzanowa, bo aż 27-miu. Ks. prof. Winkowski z Zakopanego był łaskaw poruszyć tę sprawę i zachęcić Sodalisów na te rekolekcje, lecz główne powodzenie mieli Księża Profesorzy z Chrzanowa, ks. Wolny i ks. Marekowski, gdyż uczniowie ich poszli gorliwie za wezwaniem swych Prefektów. Ks. prof. Marekowski codziennie zaglądał na swych uczniów, a w dzień generalnej Komunji św. przemówił do nich od ołtarza i zakończył rekolekcje hymnem: „Magnificat". Budującym też był widok gospodarza klasy 8-mej z Chrzanowa, p. prof. Urbańczyka jak wraz ze swymi uczniami przystępował do św. Sakramentów. Ks. Biskup Rospond, na wiadomość o tych rekolekcjach, przesłał z Krakowa Arcypasterskie Błogosławieństwo.

ZMIANA PROGRAMU RADJOSTACJI KRAKOWSKIEJ. Zapowiedziany na środę dnia 22 bm. wieczorny koncert (w którym wystąpią pp. Marguerite Melville-Liszniewska (fort.), Zofja Niziecka-Taniewiczowa (śpiew), Zofja Bułatówna i Z. Woźniak) — przełożony został na czwartek dnia 23 b. m. godzina 20.15 (a nie jak podano godz. 20.30). — We środę w miejsce koncertu nadany zostanie recital H. Neemanna wirtuoza na lutni (transmisja z Warszawy).

Życie gospodarcze.

Polskie masło walczy z trudnościami na obcych rynkach.

Zniżka cen na niektórych rynkach zbytu, została zatrzymana, a ceny niejako się ustabilizowały. Gdyby zniżka trwała nadal, to w niedalekiej przyszłości ceny przeszłyby minimalną granicę, poniżej której produkcja masła już nie opłacałaby się. Jest więc nadzieja, że ceny te i tak już katastrofalnie niskie, utrzymają się przez pewien czas na obecnym poziomie, względnie ulegną nieznacznym tylko wahaniom.

W kraju **tendencja nadal zniżkowa**, przyczem obfita produkcja, dostateczna ilość paszy oraz niebywale ciepła zima nie rokują nadziei na zwyżkę cen. Zbyt zagranicę masła polskiego jest utrudniony, tembardziej, że **niska jego jakość psuje mu w dalszym ciągu konjunkturę**. Do Anglji wywóz jest bardzo mały, do Niemiec sporadyczny.

Sowiety nowym konkurentem na rynku zbożowym.

Sytuacja na rynkach płodów rolnych w ub. tygodniu **nie uległa zasadniczej zmianie**. Pewne zaniepokojenie wywołały informacje o pojawieniu się na rynkach światowych ofert na zboże sowieckie, a zwłaszcza na pszenicę z Krymu, mającą jeszcze z czasów przedwojennych dobrą opinję w krajach importujących. Jak wynika z powyższego, **Sowiety usiłują powrócić do roli eksportera zbóż**.

Położenie na rynku krajowym przedstawia się niepomyślnie. Podaż bardzo obfita przy prawie zupełnym braku zainteresowania. Ceny na żyto polskie w Gdańsku (f-co wagon) wynosiły zł. 21, 25 do 21.50 i tranzakcje na giełdach polskich bardzo małe.

Sprawy urzędnicze.

Jak kluby sejmowe zapatrują się na kwestję podwyżki płac?

B. B. przeciwne podwyżce. — Stronnictwa centrum i lewicy proponują podwyżkę z oszczędności budżetowych.

Prezydjum Kongresu urzędniczego odbyło w ostatnich dniach konferencje z przedstawicielami szeregu klubów parlamentarnych informując się o ich stanowisku w kwestji **podwyżki płac pracowników państw.** w budżecie na rok 1930/31.

Prezes klubu B. B. pos. **Sławek** oświadczył, że klub jego stoi na stanowisku wniosku prof. Krzyżanowskiego, upoważniającego rząd do wypłacenia w roku budż. 1930/31 reszty zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928. Jak wiadomo 1/3 tego dodatku ma być wypłacona w marcu roku bieżącego z nadwyżki budżetowej r. 1929/30.

Ponadto żadnej innej podwyżki Klub BB. W. R. nie przewiduje.

Na konkretne zapytanie ze strony delegacji, dlaczego została wybrana forma upoważnienia dla Rządu, nie zaś wstawienia odpowiedniej pozycji na dodatek mieszkaniowy do budżetu, coby zobowiązywało Rząd do wypłacenia tego ustawowo należnego pracownikom państw. dodatku, p. Sławek wyjaśnił, że ze względu na obecną sytuację gospodarczą Państwa oraz na wypadek jej pogorszenia formę upoważnienia jako **elastyczniejszą** uważa za właściwszą.

Prezes Klubu Nar. pos. Rybarski stwierdził, **że punkt ciężkości sytuacji spoczywa w rękach Rządu** lub t. zw. centrolewu. O ile Centrolew będzie głosował za proponowanemi przez Klub Narodowy wnioskami oszczędnościowemi, to uzyskane tą drogą fundusze umożliwią znaczne podwyższenie płac pracowników państw.

Pos. Diamand i Czapiński oświadczyli w imieniu P. P. S., że ich usiłowania zmierzają do uzgodnienia z innymi Klubami parlamentarnymi, stanowiącymi t. zw. Centrolew, **źródeł pokrycia na proponowaną podwyżkę płac**. Istnieje uzasadnione przeświadczenie, iż tą drogą da się uzyskać na ten cel **około 120 milj. zł.**

Podobne oświadczenie jak Klubu P. P. S., o ile chodzi o tendencję uzgodnienia źródeł pokrycia, złożyli pp. prezes **Chaciński** w imieniu Ch. D. i pos. Leśniewski w imieniu N. P. R.

Zadeklarowali nadto swój życzliwy stosunek do sprawy płac pracowników państwowych pos. Rataj w imieniu Piasta pos. Róg im. „Wyzwolenia“ oraz z pewnemi zastrzeżeniami pos. J. Dąbski w imieniu Str. Chłopskiego.

Pensje urzędnicze na koncie P. K. O

w województwie śląskiem.

Z polecenia Min. Spraw Wewnętrznych, Województwo Śląskie zaprowadzi dla swych wszystkich urzędników konta czekowe P. K. O. w Katowicach, na które każdy urzędnik będzie miał wpłaconą pensję. Inowacja powyższa gwarantuje regularne wypłacanie pensyj, a zapewne przyczyni się do wzmożenia oszczędności wśród urzędników. Nowy system wypłacania pensyj ma być wprowadzony od 1-go lutego b. r.

Wzrost trudności na rynku pieniężnym.

Sytuacja gospodarcza w grudniu w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego.

Bank Gospodarstwa Krajowego charakteryzuje w następujący sposób położenie gospodarcze z końcem ub. r. w swym biuletynie styczniowym.

Trudności panujące na rynku pieniężnym **utrzymywały się w jednakowej sile.**

W związku z szeregiem terminów płatności podatkowych i różnych zobowiązań szczególnie ciężkich dla rolnictwa, oraz w związku z mobilizacją gotówki na ultimo dało się wyczuć nawet **zaostrzenie sytuacji kredytowej.** Szczególnie silny był napór na rynek pieniężny ze strony rolników wzrost zapotrzebowania gotówki spowodował **częściowy spadek wkładów w instytucjach kredytowych i oszczędnościowych,** które do niedawna wykazywały dość stały wzrost mimo trudnej sytuacji kredytowej. W związku z tem zaznaczyła się wyraźna tendencja **ograniczenia pożyczek we wszystkich prawie instytucjach kredytowych.** Wprawdzie pozabankowa stopa procentowa naogół nie zwyżkowała, jednak uzyskiwanie nowych kredytów wskutek stosowania ostrych restrykcyj **było bardzo trudne. Likwidacja zobowiązań postępowała z trudnościami, w wyniku czego ilość protestów wekslowych i upadłości była poważna.** W związku z naprężeniem na rynku kredytowym obroty giełdowe papierami wartościowemi spadły przy zniżkowej tendencji kursów.

Powyższe trudności rynku pieniężnego, jak zwykle, w poważnym stopniu były wynikiem **dalszej depresji rolniczej.** Towarzyszyły temu utrzymujące się w dalszym ciągu trudności zbytu płodów rolnych na rynku krajowym, eksport zaś ziemiopłodów, mimo osiągnięcia w bieżącej kampanji stosunkowo wysokiej cyfry, wskutek niepomyślnej konjunktury zagranicznej nie może w dostatecznym stopniu pochłonąć nadwyżki produkcji zbożowej.

Niepomyślna sytuacja rolnictwa odbiła się na położeniu pozostałych produkcji krajowej. Wyjątek tu stanowi przedewszystkiem **górnictwo węglowe,** które pracowało przy bardzo korzystnej konjunkturze tak krajowej, jak i zagranicznej, wykazując w 1929 r. rekordowe rezultaty. Również względnie pomyślna była sytuacja przemysłu naftowego, mającego dość dobre warunki zbytu. Hutnictwo żelazne, którego stan jest jednym z najważniejszych wskaźników ogólnej konjunktury gospodarczej kraju, wykazuje **dalszy spadek zatrudnienia i produkcji,** spowodowany zmniejszeniem się zamówień krajowych, których nie jest w stanie zrekompensować zwiększający się eksport.

Przemysł włókienniczy, jako najbardziej czuły na zmiany zdolności nabywczej ludności kraju, przeprowadził **bardzo poważne redukcje wytwórczości.** W podobnej sytuacji znajduje się przemysł metalurgiczny. Przemysł drzewny w dalszym ciągu nie mógł znaleźć dostatecznego zbytu wewnątrz kraju i zagranicą, gdzie walczył z silną konkurencją rosyjską. O ile chodzi o przemysły spożywcze, to **kampanja cukrownicza** ma przebieg pomyślny, jednak zbyt cukru w kraju wykazuje pewne pogorszenie; w młynarstwie zaś sytuacja jest niezbyt korzystna. **W garbarstwie panuje w dalszym ciągu ostry kryzys.** Natomiast przemysł chemiczny znajduje się **w pomyślnem położeniu.** Przemysł mineralny, po zakończeniu sezonu, jest obecnie w zastoju.

Handel pod wpływem ogólnego osłabienia tempa życia gospodarczego **wykazywał małe obroty,** które nawet w okresie przedświątecznym niewiele się ożywiły. Wypłacalność kupców naogół nie była zadowalająca.

Bezrobocie wskutek redukcji wytwórczości, przekraczającej zwykłe rozmiary sezonowe, wzrosło dość poważnie.

Organizowanie lecznictwa profilaktycznego w Kasach Chor

Premjer Bartel w swem ekspose sejmowem zapowiedział tendencję rządu do **reformy lecznictwa Kas chorych** w tym mianowicie kierunku, że główny punkt ciężkości **położony będzie na lecznictwie profilaktycznem, zapobiegawczem.** Właściwe leczenie chorych powierzonoby w myśl tych projektów — szpitalom. Narazie w sprawie akcji zapobiegawczej odbywają się w Warszawie **konferencje naczelnych lekarzy Kas Chorych.** Ostatnio odbyła się taka konferencja w dniu 19 bm. pod przew. b. ministra dra Chodźki. **Generalny referat wygłosił dr. Kluszyński,** omawiając **zasady ogólne organizacji akcji zapobiegawczej, opieki nad matką, szczepień ochronnych, współpracy Kas Chorych z publiczną i prywatną opieką zdrowotną, oraz wymogi kwalifikacyjne dla lekarzy kasowych.** Szczególny nacisk położył referent na konieczność **znalezienia funduszów na tę akcję** w ramach dotychczasowych budżetów. Po dyskusji, ustalono szereg wytycznych, uznających **konieczność współdziałania w akcji zapobiegawczej ze światem lekarskim, pracującym naukowo i praktykującym,** współpracy z samorządami terytorjalnemi, oraz **instytucjami społecznemi.** W dalszym ciągu uznano **zasadę kwalifikowania lekarzy,** które w odniesieniu do mniejszych Kas Chorych należeć będzie do Okręgowego Związku Kas Chorych.

W konferencji wzięło udział przeszło 70 lekarzy.

Dolar zwyżkuje.

Akcje w zaniedbaniu.

Giełda akcyjna jak zwykle **bez większych zmian.** Obroty ograniczone do kilku tylko papierów, przy tendencji niejednolitej. W dniu wczorajszym faworyzowano w dalszym ciągu zwyżkujący **bez przerwy Bank Polski. Z innych akcyj poszukiwano Zieleniewskiego po kursie zwyżkowym.**

Dolarówka w podaży i tendencji zniżkowej.

Płacono: Bank Polski 184 zł; Zieleniewski 60 do 61 zł; dolarówka 78.50—75 zł; Lokomotywy 55 zł.

Dolar zwyżkowy. Notowano go w prywatnych obrotach po 8.87½—8.88½ zł; czeki dolarowe 8.89.40—8.90.20 zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 124.15, 124.46, 123.84; Londyn 43.39, 43.50, 43.28; Nowy Jork 8.89, 8.91, 8.87; wypłaty telegraficzne 8.91, 8.93, 8.89; Paryż 35.02, 35.11, 34.93; Praga 26.37¼, 26.44, 26.30½; Szwajcarja 172.25, 172.68, 171.82; Sztokholm 239.30, 239.90, 238.70; Wiedeń 125.39, 125.76, 125.08; Włochy 46.67, 46.79, 46.55; Marka niemiecka w obrotach prywatnych 213.03; Gdańsk kurs orjentacyjny 173..39.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa, 21 stycznia. Bank Polski 182, 185, 184.25 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Firley 34 — Węgiel 50 — Nobel 11 — Lilpop 36 — Starachowice 20.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 120¼, 120 — 5% dolarowa 75, 72½ — 5% konwersyjna 50, 49¾ — 6% dolarowa 79½ — 7% stabilizacyjna 88¼ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.32¾, Londyn 25.19¼, Nowy Jork 5.17.55, Belgja 72.05, Włochy 27.09, Hiszpanja 66.50, Holandja 208.06, Berlin 123.69, Wiedeń 72.80, Sztokholm 138.90, Oslo 138.30, Kopenhaga 138.45, Sofja 3.73½, Praga 15.31, **Warszawa 58.02½**, Budapeszt 90.50, Białogród 9.12¾, Ateny 6.71, Konstantynopol 2.43½, Bukareszt 3.07¼, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 207.00.

Zboże nadal zniżkuje.

Obroty na rynku zbożowym pod znakiem utrzymującej się tendencji zniżkowej. Płacono za pszenicę czerwoną dworską 37—37.50, białą 35.50—36, targową 34.50—35, żyto dworskie 20.50—21, targowe 20—20.50, owies dworski 18.50—19, owies targowy 17—18, jęczmień browarniany 27—28, jęczmień na krupy 19—19.56, mąka pszenna krakowska 45% 68—69, mąka żytnia krakowska typowa 37.50—38, mąka typowa poznańska 38.50—39 zł.

Radjo.

Czwartek 23 stycznia.

Kraków (312.8). G. 11.58 Transmisja sygnału czasu; 12.30 Transmisja z Warszawy; 15 Transmisja z Warszawy; 16.15 Koncert płyt gramofonowych; 17.15 W. Gąsowska: „Kursa wychowania fizycznego dla kobiet“; 17.45 Transmisja z Wilna; 18.45 Rozmaitości, „Gadki podhalańskie“ w recytacji p. Wł. Doruli; 19.10 Transmisja z Warszawy, 19.25 Odczyt p. t.: „J. Kasprowicz, jako piewca doli chłopa kujawskiego“ — wygł. p. A. Butrymowicz; 19.58 Sygnał czasu; 20 Transmisja z Wieży Marjackiej; 20.15 Transmisja z Warszawy; 22.15 Transmisja z Warszawy; 23 Transmisja muzyki tanecznej; 24 Transmisja z Wieży Marjackiej.

Warszawa (1411.7). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.40 13-ty koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej; 14.10 „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni“ — p. M. Ankiewiczowa; 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych; 17.15 „Wśród książek“ — prof. H. Mościcki; 17.45 Transmisja z Wilna; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.58 Sygnał czasu; 20 Feljeton p. t. „Moja niańka“ — wygł. por. K. Kwieciński; 20.15 Koncert wieczorny, w przerwie komunikaty Teatrów Miejskich; 22.35 Komunikaty PAT.; 23 Muzyka taneczna z Wilna.

Poznań (334.8). G. 19 Odczyt p. t.: „Rośliny czarodziejskie“ (wygł. Prof. Dr. J. Dobrowolski); 19.20 „Czynniki wpływające na wydajność mleka“ (wygł. doc. Dr. T. Konopiński); 20.20 10 minut humoru (dowcipy i aforyzmy red. H. Grudzińskiego); 20.30 Wieczór kolęd czeskich: Matouskowa (sopran), Prof. J. Soplica (prelekcja), Prof. F. Łukasiewicz (akomp.).

Katowice (408.7). G. 19.05 Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. S. Steczkowski; 19.30 Dr. K. Załuski: Z cyklu sportowego — „Odznaka sportowa Polskiego Związku Narciarskiego“ (sprawność narciarska); 20.15 Transmisja z Warszawy, oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.

Cziczerin uległ namowom Stalina

wycofał prośbę o dymisję.

Berlin 21. 1. (AT). Z Moskwy donoszą, że **Cziczerin** po rozmowie ze Stalinem i ulegając naciskowi ze strony licznych wysokich osobistości kół sowieckich, **zdecydował się na razie cofnąć swoją prośbę o dymisję** i ograniczyć się tymczasem do **dłuższego urlopu wypoczynkowego.**

Na rozkaz G. P. U.

Rozstrzelanie 4-ch sowieckich urzędników skarbowych.

Warszawa. 21 1. (Tel. wł.) **Z wyroku G. P. U. rozstrzelano w Moskwie urzędników kancelarji kredytowej komisarjatu ludowego skarbu: Manuilskiego, Szławocznikowa, Antonowa i Jeremiejewa.**

PROTESTY EWANGELIKÓW PRZECIW PRZEŚLADOWANIU RELIGJI W ROSJI.

Warszawa. 21 1. (Tel. wł.) Kościół ewangelicki w Prusach ogłosił odezwę, **podpisaną przez 16 superintendentów tego kościoła, skierowaną przeciwko prześladowaniu religji w Rosji sowieckiej.**

Sprawa studenta-ojcobójcy przed sądem kasacyjnym.

Wiedeń. (AW.) Dziś rozpoczęła się przed trybunałem kasacyjnym poraz drugi **rozprawa w procesie studenta Filipa Halsmana**, skazanego przez sąd przysięgłych w Innsbrucku za ojcobójstwo na 4 lata więzienia. Obrońca skazanego wniósł **zażalenie nieważności.** Rozprawa przed trybunałem kasacyjnym **potrwa 2 do 3 dni.** W sali sądowej zjawiły się dziś matka i siostra oskarżonego. Zainteresowanie publiczności rozprawą niebywałe.

RZĄDY WOJSKOWE W PORTUGALJI.

Lizbona 21. 1. (PAT). Nowy gabinet został ukonstytuowany. Stanowisko premjera objął **gen. Domingos Oliveira,** ministrem spraw zagranicznych został **major Branco.**

Komisja wojskowa o emerytowaniu oficerów.

Warszawa (AW). Sejmowa komisja wojskowa pod przewodnictwem pos. **Kościałkowskiego** miała dziś dokonać **wyboru wiceprezesa na miejsce gen. Roji,** który zrezygnował z mandatu. Wobec nie przedłożenia przez Stronnictwo Chłopskie kandydatury, **sprawę odłożono.** Komisja przydzieliła **referat wniosku Klubu Narodowego w sprawie wyboru komisji nadzwyczajnej do zbadania postępowania Ministerstwa spraw wojskowych i wojskowych organów sanitarnych przy przenoszeniu oficerów w stan spoczynku posłowi Osadzie (Klub Narodowy).**

Nowi emeryci wojskowi.

Ostatni „Dziennik Personalny“ Ministerstwa spraw wojskowych z dnia 20 stycznia przynosi cały szereg przeniesień w stan spoczynku oficerów wszystkich gatunków broni. Wśród nich znajdują się generałowie, kilkunastu pułkowników i podpułkowników. Z korpusu krakowskiego zostali przeniesieni na emeryturę: kapelan załogi krakowskiej **Ks. gen. Niezgoda,** szef sanitarny D. O. K. **pułk. Dr Bolesław Korolewicz,** lekarz chirurg szpitala załogi podpułk. **Dr Adolf Sas,** major **Dr Witold Żebracki,** z korpusu sądowego oraz szereg niższych oficerów.

Gen. bryg. dr Sławoj-Składkowski przemianowany został z oficera rezerwy na oficera zawodowego w stopniu generała brygady i mianowany równocześnie zastępcą pierwszego wiceministra spraw wojskowych i szefa administracji armji.

NEKROLOGJA.

POGRZEG ŚP. MARJI FLACHÓWNY. W poniedziałek 20 bm. odbył się na cmentarzu rakowickim pogrzeb śp. Marji Flachówny, długoletniej nauczycielki szkoły powszechnej żeńskiej im. Zofji Chrzanowskiej w Krakowie. Śp. Flachówna zapisała się chlubnie na karcie szkolnictwa powszechnego, oddając wszystkie swe siły i wybitne zdolności pedagogiczno-wychowawcze niepodzielnie dla dobra uczącej się dziatwy. Sama charakteru niezwykle prawego cieszyła się uznaniem władz, szczerą sympatją koleżanek i ogólną miłością dzieci. W pogrzebie wzięły udział liczne zastępy władz, nauczycielstwa, kół rodzicielskich i uczenic; nad otwartą mogiłą przemówiła p. Balińska, b. uczenica śp. Flachówny dając wyraz głębokiego żalu jaki napełnił serca uczenic po stracie nieodżałowanej nauczycielki.

Staraniem grona nauczycielskiego szkoły powszechnej im. Zofji Chrzanowskiej, zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. Marji Flachównej w kościele parafjalnym w Podgórzu. Nabożeństwo odprawi katecheta szkoły ks. prof. Wojtaszak jutro, t. j. we czwartek 23 bm. o 9 rano.

Komisja budżetowa o preliminarzu minist. przemysłu.

NIEZORGANIZOWANY RYNEK WEWN. I ZŁY USTRÓJ PIENIĘŻNY.

Warszawa, 21. 1. (PAT). Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła na dzisiejszem posiedzeniu do obrad nad preliminarzem budżetowym **ministerstwa przemysłu i handlu.**

Referent pos. Kaczanowski (PPS) zauważa, że po latach optymizmu następuje **pewne załamanie się życia gospodarczego.** Liczba bezrobotnych **stale wzrasta.** Przemysł węglowy niema dobrej konjunktury, przemysł tkacki, hutnictwo, przemysł przetwórczy metalowy, przemysł budowlany **znajdują się w ciężkim położeniu.** Przyczyn tego załamania się nie należy szukać wyłącznie w światowej konjunkturze, **a w niezorganizowanym,** zdaniem referanta, **rynku wewnętrznym i w złym ustroju pieniężnym.** Mowca zarzuca rządowi, że w swoich poczynaniach uwzględnił głównie czynniki kapitału **a nie myślał o czynniku pracy.** Zmiany, które referent proponuje w preliminarzu, zostały już uzgodnione nietylko z ministrem przemysłu i handlu, ale i z ministrem skarbu. **Sumę dochodów proponuje powiększyć o 4.279.250 zł., wydatki o 1,077.670 zł.** Co do wydatków, to mówca zauważa, że w tym dziale jest **niedorozwój sił administracyjnych i należy je powiększyć.**

ZAKWESTJONOWANE PRZEZ IZBĘ KONTROLI UMOWY I SUBWENCJE.

W dalszym ciągu swego referatu pos. Kaczanowski omawia **uwagi N. D. K. P.** między innemi w sprawach **zwłoki w budowie urządzeń portowych w Gdyni,** spowodowanej niewłaściwą umową z konsorcjum francusko-polskiem, **zaleganie opłat od nadań górniczych i wypłacenie subwencji w sumie 200.000 zł. przedsiębiorstwu „Żegluga Wisłą i Bałtyk“ na krótko przed jego likwidacją.**

STRATY W PRZEDSIĘBIORSTWACH PAŃSTWOWYCH.

Przechodząc do przedsiębiorstw referent zauważa, że **konstrukcja w przedsiębiorstwach salin wymaga reformy. Udział „Polminu“** w kartelu naftowym jest **zjawiskiem społecznie niepożądanem.** Ceny produktów naftowych rafinowanych wzrosły **od czasu powstania kartelu, zaś surowce staniały.** Referent porusza następnie **straty „Polminu“ w firmie „Produkcja“, przenoszące jego zdaniem sumę 1½ miljona złotych.** Co do przedsiębiorstw **„Żegluga Polska“** to stwierdza, że przedsiębiorstwo to jest deficytowe i podaje w wątpliwość, czy leży w interesie naszym popieranie towarzystw o mięszanym kapitale, jak n. p. „Polsko-brytyjskie Towarzystwo okrętowe“.

Wyjaśnienia min. Kwiatkowskiego.

Minister przemysłu i handlu Kwiatkowski zapowiada, że oświadczenie swoje w sprawach zasadniczych złoży po przemówieniach wszystkich posłów. Na pytanie co do **umowy likwidacyjnej z Niemcami** udzieli wyjaśnienia minister spraw zagranicznych w komisji dla tych spraw. Minister podkreśla, że badanie zarzutów N. I. K. P. odbyło się na jego żądanie i **zarzuty zostały potwierdzone. Minister zwolnił zaraz naczelnego dyrektora i wyznaczył nowego, a sprawę skierował na drogę sądową.**

W sprawie **likwidacji towarzystwa „Wisła Bałtyk“** i zapłacenia mu subwencji, to minister zaznacza, że subwencja ta nie jest stratą dla skarbu, gdyż **była wypłacona na zakup okrętu,** jako zwrot ceł, opłaconych skarbowi. Co do zarzutów w sprawie umowy co do **budowy Gdyni,** zawartej z konsorcjum francusko-polskiem, minister zauważa, że stan faktyczny dla tej wątpliwości już nie istnieje, **bowiem budowa Gdyni została ukończona już o rok wcześniej.**

Po przemówieniu p. ministra rozwinęła się obszerna dyskusja, w której zabierali głos posłowie Zalewski (Kl. Nar.), Krzyżanowski (BB), Rosmarin (Koof żyd.), Roguszczak, Sanojca.

Na tem przewodniczący zarządził przerwę do godziny 16.30.

Ustawa o kredytach dodatkowych uchwalona

Warszawa 21. 1. (Telef. wł.). Na wieczornem posiedzeniu komisji budżetowej **przegłosowano wnioski w sprawie ustawy o kredytach dodatkowych na bieżący rok budżetowy. Poseł Rataj** oświadczył przed porządkiem dziennym, że część sumy 2.500.000 zł. na fundusz dyspozycyjny **już została wydana.** Od ministra skarbu dowiedział się, że **minister nie otwierał kredytu na ten fundusz,** wobec tego prosi referenta Krzyżanowskiego **o rozbicie pozycji 2 i pół miljona na dwie części.** P. Krzyżanowski prosił p. Rataja o **złożenie odpowiedniego wniosku.**

Poseł Czapiński zgodził się w imieniu centrum i lewicy na pozycję **75 tysięcy na fundusz propagandowy ministerstwa spraw zagr.** W głosowaniu przyjęto tę pozycję.

Do pozycji na fundusz dyspozycyjny min. **spraw wewn.** były dwa wnioski: posła **Korneckiego** (Kl. Nar.) o skreślenie 2 miljonów i p. Rataja (Piast) o skreślenie 1.750.000. P. Rataj motywował swój wniosek w sposób następujący: **„Uznajemy konieczność funduszu dyspozycyjnego dla min. spraw wewn. w wysokości 3** miljonów. Wtedy na kwartał, który pozostaje do końca roku budżetowego, przypada **750.000 zł.“.** Minister Matuszewski wyjaśnił, że żadne kwoty z tego tytułu nie zostały otwarte, **są jednak pewne zobowiązania w wysokości mniej więcej 750.000 zł.**

W głosowaniu **odrzucono** wniosek p. Kornec kiego, **a przyjęto wniosek p. Rataja.**

Przyjęto dalej wniosek rządu o przyznanie miljona zł. na zwalczanie bezrobocia w Łodzi. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Żądania pos. Kuśnierza w sprawie budowy tanich mieszkań

Z dyskusji nad budżetem min. robót publ.

Warszawa. 21 1. (Tel. wł.) Na dzisiejszem wieczornem posiedzeniem komisji budżetowej przy omawianiu budżetu min. robót publicznych przemawiał p. **Kuśnierz** (Ch. D.) i poruszył zagadnienie **budowy tanich mieszkań dla ubogiej ludności.** Poseł Kuśnierz zwrócił uwagę na **potrzebę powołania do życia specjalnej komisji międzyministerjalnej,** w której skład poza przedstawicielami ministerstwa robót publicznych weszliby **przedstawiciele ministerstwa spraw wewnętrznych,** pracy oraz ministerstwa **skarbu.** Komisja miałaby za zadanie **opracowanie zasad technicznych i finansowych budowy tanich mieszkań.**

Akcja budowlana **przewidziana na rok budżetowy najbliższy przez ministerstwo pracy** powinna być uzgodniona z **szerokim planem,** opracowanym przez komisję międzyministerjalną. W planie tym największy nacisk należy położyć na **przymusową oszczędność szerokich mas** oraz na oparcie **akcji budowlanej na prawie prywatnej własności.**

Austrja wdzięczna Schoberowi za sukces haski.

ODZYSKANIE SUWERENNOŚCI FINANSOWEJ.

Wiedeń. 21 1. (PAT.) Prasa wiedeńska omawiając wynik konferencji haskiej stwierdza, że Austrja odniosła w Hadze zupełny sukces. Schoberowi udało się przeprowadzić

zniesienie zobowiązań reparacyjnych

Austrji i generalnego prawa zastawu, a nadto **skreślenie wszystkich wzajemnych pretensyj finansowych,** wynikających z traktatu pokojowego, zawartego w St. Germain. Austrja **odzyskała przez to suwerenność finansową.** Ustanie też **kontrola finansowa ze strony komisji reparacyjnej.** Jedynie Liga Narodów będzie miała prawo kontrolowania finansów Austrji **aż do roku 1942** t. zn. do chwili spłacenia pożyczki zaciągniętej w r. 1922 pod gwarancją Ligi Narodów.

Co się tyczy **zobowiązań Austrji z tytułu kredytów żywnościowych,**

to nastąpi **nieznaczne podwyższenie płaconych dotychczas rat rocznych,** a mianowicie o 500 tys. koron w złocie. Jak wiadomo, układ londyński ustalił ogólną sumę tych kredytów na 856 miljonów szylingów austrjackich. Austrja zobowiązała się spłacić tę sumę w ciągu lat 40-tu w ratach, które będą się stopniowo zwiększały. Według doniesień **nieurzędowych, nałożono** w Hadze Austrji obowiązek **zapłacenia** z tego samego tytułu ponadto 33 **miljonów** szylingów.

Niezałatwiona została w Hadze

SPRAWA DŁUGÓW PRZEDWOJENNYCH.

Jak wiadomo, konferencja paryska **dla rent** przedwojennych **rozeszła się w jesieni roku zeszłego bez rezultatu,** ponieważ Węgry oświadczyły, że przed uregulowaniem długów reparacyjnych i wyjaśnieniem kwestji optantów, nie mogą brać na siebie żadnych nowych ciężarów. Odnośnie do **rent papierowych, Węgry** są największym dłużnikiem, ponieważ **deficyt ich wynosi 1,485.5 miljonów koron,** podczas gdy deficyt Rumunji, **Polski i Jugosławji** jest znacznie mniejszy. Austrja i Włochy wykazują nadwyżkę rent: Austrja **150.8 miljonów** koron, Włochy 196.7 miljonów koron.

Czechosłowacja, jak podaje „Neues Wiener Tageblatt“, **przestała być wierzycielem, odstąpiwszy swą nadwyżkę rent w sumie 684.4 milionów koron na rzcz Polski.** Na życzenie Francji przyrzekł kanclerz austrjacki Schober, że będzie się starał, **by sprawa długów przedwojennych została załatwiona w przeciągu 6-ciu miesięcy.**

4-dniowe ferje w szkołach.

Warszawa. 21 I. (Tel. wł.) Minister W. R. i O. P. zarządził, aby **wyjątkowo w bieżącym roku szkolnym, pierwsze półrocze zakończyło się w dniu 30 stycznia (czwartek) i drugie rozpoczęło się w dniu 4 lutego (wtorek) tak, że od nauki szkolnej będą wolne dni: 31 stycznia, 1, 2 i 3 lutego b. r.**

Wyrok skazujący na Kowalskiego ogłoszony.

Przywódca marjawitów wnosi skargę kasacyjną

Warszawa. 21 1. (Tel. wł.) Sędzia Gacek imieniem sądu apelacyjnego ogłosił wyrok sądu, **skazujący przywódcę marjawitów Kowalskiego.** Obrońcy mają prawo w ciągu dwu tygodni **złożyć skargę kasacyjną.**

Utworzenie syndykatu emigracyjnego.

Warszawa (AW). Podpisany już został akt utworzenia syndykatu **emigracyjnego,** którego prezesem został mianowany dyr. Państwowego Urzędu Emigracyjnego **Nakoniecznikow.** W najbliższym czasie syndykat przystąpi do **pracy.**

NOWY POSEŁ ESTONJI.

Warszawa. 21 1. (Tel. wł.) We **wtorek** w południe **nowy poseł estoński przy rządzie Rzplitej złożył listy uwierzytelniające.**

PRZEMYSŁOWCY ŁÓDZCY U PREMJERA.

Warszawa 21. 1. (Tel. wł.). W południe p. premjer odbył dłuższą naradę **z delegacją przemysłowców łódzkich** w osobach pp. Biedermana i Laurysiewicza.

NOMINACJA ARCYBISKUPA TURYNU

Citta del Vaticano 21. 1. (PAT). **Prawdopodobnie** na konsystorzu, jaki odbędzie się w pierwszej połowie marca, **Ojciec św. mianuje arcybiskupem Turynu jednego z biskupów diecezyj italskich,** podnosząc go jednocześnie do godności **kardynała.**

DOUGLAS VALENTINE: 26

Walka o tajemniczy dokument.

Ojciec i syn wymieniali między sobą nic nie znaczące, dość bezładne zdania, a ja przez ten czas przyglądałem się staremu panu, podziwiając jego twarz purpurowej niemal barwy i tak wspaniale gładką, że światło lampki samochodowej wywoływało na policzkach generała ostre lśnienia. Na haczykowatym, ptasim nosie tkwiły ogromne złote okulary, o tak grubych szkłach, że zmieniały kolor i wyraz oczu, a gdy zdjął hełm, zobaczyłem głowę potężną, całkowicie łysą, równie gorącej barwy, jak cała twarz i błyszczącą olśniewająco. Musiał być już w podeszłym wieku, co się przejawiało głównie w obwisłych policzkach i fałdach koło ust.

Długie lata służby i nawyk do rozkazywania wycisnęły ślady na jego zachowaniu się, nadając mu charakter władczy i bezlitosny zarazem.

— Sądziłem, że rozkaz zastanie mnie jeszcze w domu — rzekł generał do syna — w takim wypadku mógłbyś sam pojechać odrazu. Zdaje się, że on chce go zobaczyć tutaj i dlatego kazał go zawieźć do willi. On jest zawsze taki sam — nigdy nie umie wyrzec się swoich zachcianek! — Generał sapnął gniewnie.

— Może jakaś wskazówka nadeszła w czasie mojej nieobecności — dodał zachrypniętym, nawykłym do komenderowania głosem.

Przed dużą, białą bramą wpadliśmy w wąską aleję podjazdową, która nas zawiodła dod drzwi długiej, niskiej willi. Ani syn, ani ojciec nie otworzyli, ust do mnie w czasie drogi, ja też nie byłem skłonny do zadawania im pytań — wiedziałem mimo to, że jesteśmy w Poczdamie. Domyśliłem się również, że ów dworzec w lasku musiał być stacją Willa-Park, do której wiodła prywatna linja, używana przez cesarza w częstych podróżach. Wiedziałem także, że wszyscy dostojnicy pruskiego dworu mają w Poczdamie swoje własne wille, ale dlaczego przywieziono mnie tutaj, kiedy sprawa dla której przybyłem, interesować mogła tylko Wilhelm-Strasse, lub dyrekcję policji — to pozostało dla mnie zagadką.

W hallu willi rozegrała się straszliwa scena. Generał bez żadnego wstępu zwrócił się do ordynansa, który mu otworzył i wrzasnął:

— Ty ośle! Głupcze! Bydlaku! Czy po to wydaję rozkazy, abyście o nich zapominali!? Co sobie myślisz, idjoto jeden!... Obu rękami, obciągniętemi w białe rękawiczki porwał żołnierza za ramiona i trząsł nim z taką siłą, że słychać było klekot zębów biedaka, przyczem normalna czerwień generalskiej twarzy pogłębiła się w zastraszający sposób. Żołnierz pobladł jak ściana i obwisł bezwładnie w ręku dostojnika bełkocąc błagalnie:

— Ach, Ekscelencjo... Niech Ekscelencja daruje mi...

Był to okropny widok, ale na młodym poruczniku nie zrobił najmniejszego wrażenia; młodzieniec zdjął czapkę i płaszcz, odpasał szablę, a potem zaprowadził mnie do pokoju, wyglądającego na gabinet.

— Strasznie tępi są ci ordynansi! — rzekł.

— Rudi! Rudi! — wrzasnął znowu generał z hallu zachrypniętym, przeraźliwym głosem. Porucznik wybiegł pospiesznie.

— Miałeś odstawić tego jegomościa dziś wieczorem do Berlina — rozkaz leżał tu cały czas, a ten osioł Henryk zapomniał mi go doręczyć! Dlatego teraz musimy znosić u nas obecność tego indywiduum. To hańba! Dom zamieniony na koszary dla szpiclów!

Tyle tylko zdołałem dosłyszeć — następnie zamknięto drzwi i nic już więcej nie dobiegło moich uszu. Wystarczyło mi tego zdania by odczuć ile ironji mieściło się w uprzejmem za proszeniu na obiad, zakomunikowanem mi przez młodego ułana, musiałem jednak je przyjąć, wiedziałem bowiem, że nie ma dla mnie odwrotu, skoro już raz dostałem się w tryby niemieckiej dyscypliny; w tym kraju każdy otrzymuje rozkazy i musi je wypełnić, począwszy od gadatliwego majora, a skończywszy na dziwacznym generale, cesarskim aide-de-camp z Poczdamu! Stałem się tylko drobnym kółkiem w maszynie i musiałem się kręcić w koło, lub ulec zmiażdżeniu.

Ekscelencja w najmniejszej mierze nie starał się ukrywać swego stanowiska w stosunku do mnie. Gdy po niezbędnem umyciu i ogoleniu się stanąłem przed jego obliczem, przyjął mnie stojąco i rzekł bez wstępu.

— Według otrzymanych rozkazów ma pan zostać u nas do dziesiątej, następnie porucznik von Boden odstawi pana do Berlina. Nic nie wiem o panu ani o pańskiej misji, ale otrzymałem rozkazy dotyczące pańskiej osoby i muszę je wypełnić. Z tego powodu zje pan obiad z nami. Po skończonej audjencji u osoby, z którą ma się pan zobaczyć, porucznik hrabia von Boden odwiezie pana do granicy. Pragnę, aby pan zrozumiał, że porucznik jest odpowiedzialny za wypełnienie tych rozkazów i że będzie czuwał nad ich wykonaniem. Czy pan zrozumiał?

W głosie starego generała wibrował ton wzrastającej groźby. „Tak wygląda machina, która ma nas zmiażdżyć“, — pomyślałem sobie już poprzednio, zobaczywszy starego pana, pastwiącego się nad ordynansem w przedpokoju, teraz to samo zdanie przemknęło mi znów przez głowę, głośno zaś powiedziałem:

— Doskonale, Ekscelencjo!

— Chodźmy zatem na obiad!

Była to zaiste upiorna uczta. Jakaś leciwa, zwiędła i pomarszczona dama, której nie zostałem przedstawiony, zapewne daleka kuzynka, prowadząca dom generała, dotrzymywała nam towarzystwa. Przez cały czas nie otwierała ust, z wyjątkiem rozkazów szeptanych ordynansowi, a dotyczących potraw i napojów generalskich, lecz i wtedy oczy jej wyrażały niewymowną trwogę. Jedliśmy w dziwnie ponurym pokoju, obitym ciemno-bronzowemi tapetami i ozdobionym zakurzonemi rogami jeleni. Na pierwszy plan wysuwał się w nim ogromny piec z zielonych kafli, który dominował nad całem otoczeniem.

Generał i jego syn jedli z apetytem, towarzysząca nam dama ledwo coś dziobała trwożliwie po talerzu, a ja poprostu nic nie mogłem jeść z przejmującego strachu. Każdy nerw trząsł się w mem ciele na myśl o czekającym mnie wieczorze. Nie mogłem oczywiście uniknąć zapowiedzianej rozmowy, ale byłem mocno zdecydowany wymknąć się następnie z pod gorliwej opieki pana von Boden. Czyż miałem powrócić do kraju z pustemi rękoma? Nie po to przecież od dwóch dni wyzywałem tyle niebezpieczeństw, by naweet nie pokusić się o odszukanie Franka! Poza tem, chodziło mi także o zdobycie drugiej połowy tajemniczego dokumentu.

Do obiadu podano doskonałe wino reńskie, którego wypiłem masę, generał z synem też obficie się niem raczyli, stary pan wpadł nawet w lepszy humor, skoro najadł się do syta, o czem świadczyły nabrzmiałe i niemal purpurowe żyły na skroniach. Rozkrochmalił się do tego stopnia, że raczył poczęstować mnie cygarem — nawiasem mówiąc nigdy w życiu nie paliłem tak podłego gatunku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.